

Kolarze finiszują dziś w Berlinie

XIV etap Wyścigu Pokoju nie przyniósł żadnych zmian w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej.
Polski zespół wystartował fatalnie. Na pierwszych kilometrach nastąpiła kradzież, w której najbardziej ucierpiał Chtiej. Polaka odwieziono do szpitala.

Na mecie w Magdeburgu wydarzyła się nowa kradzież. Na ostatnim wirażu przewrócił się prowadzący Kapitonow (ZSRR), za nim leżało jeszcze paru kolarzy.



24 kwietnia br. samotny „plechur pokoju” — listonosz William Moore zastrzelony został przez rasistów na jednej z dróg Alabamy.

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. Lists top cyclists from various countries.

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. Lists team cyclists for the 14th stage.

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. Lists team cyclists for the 14th stage.

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. Lists team cyclists for the 14th stage.

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. Lists team cyclists for the 14th stage.

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. Lists team cyclists for the 14th stage.

Gazeta Krakowska SOBOTA-NIEDZIELA Rok XV Cena 50 gr Wyd. A Nr 123 (4661)

Nkrumah proponuje utworzenie unii państw afrykańskich

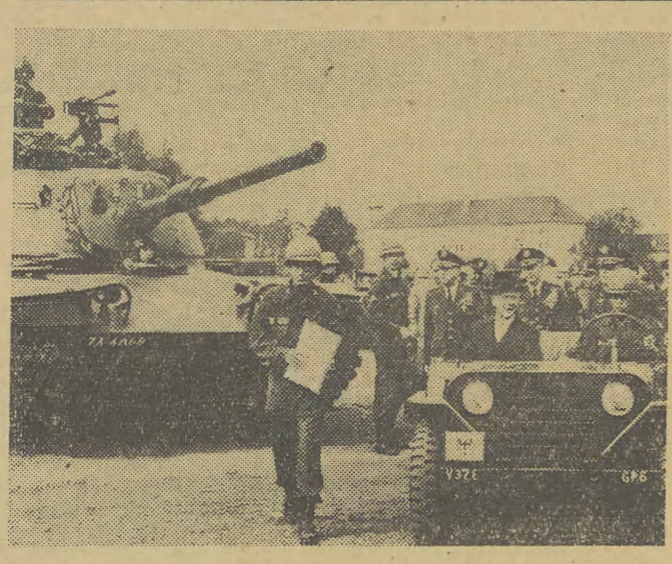
ADDIS ABEBA (PAP) Niepodległe państwa afrykańskie powinny się zjednoczyć, jeśli nie chcą, by zagarnął je imperializm — oświadczył na pięciodniowym plenarnym posiedzeniu prezydent Ghany, Kwame Nkrumah.



Rosnąca rola telekomunikacji

Wczorajsze posiedzenie Egzekutywy krakowskiego KW partii poświęcone było ocenie działalności Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji.

myślu (a także rolnictwa) nie uwzględnia się należycie inwestycji tego typu, nie przewiduje często odpowiednich nakładów finansowych i materiałowych.



Rozstrzygnięcie konkursu na plakat jubileuszu UJ

(Inf. wł.) W zwrotkę do późnych godzin wieczornych w „Krzysztoforach” trwało posiedzenie sądu konkursowego ogólnopolskiego konkursu na plakat po hasłem: „Jubileusz 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego i Jego dawnych wydziałów lekarskiego i rolnego”.

Do konkursu zgłoszono łącznie ponad 80 prac. Konkurs na projekt plakatu uwzględnił trzy tematy: 600-lecie UJ a 1000-lecie Państwa Polskiego, 600-lecie UJ a 20-lecie PRL, 600-lecie UJ a 20-lecie PRL, 600-lecie UJ a 20-lecie PRL.

Po napaści na Lambrakisa SOFIA (PAP). Napaść na postępowego deputowanego Lambrakisa, gdy opuszczał on zebranie Unii działającej na rzecz pokoju i rozbrojenia atomowego wywołuje nadal oburzenie.

200 lekcji TV w nowym roku szkolnym WARSZAWA (PAP). Ok. 200 lekcji telewizyjnych przygotowuje Polska TV w nowym roku szkolnym 1963/64.

Reżyser Andrzej Wajda przybył do Helsinek jako honorowy gość na uroczystość wręczenia dorocznej filmowej nagrody fińskiej „Jussi”.



Nawet najmniejszy mlecz może w ujęciu fotograficznym prezentować się efektywnie i reprezentować godnie wiosenną florę naszych pól i łąk.

Rojno na plażach Pomorza Zachodniego SZCZECIN-KOSZALIN (PAP). Niezwykłe piękna pogoda panuje na Pomorzu Zachodnim.

Adenauer zainaugurował konferencję niemiecko-francuską BONN (PAP). W piątek przed południem, kanclerz Adenauer dokonał otwarcia VII dorocznej niemiecko-francuskiej konferencji w Bad-Godesbergu.

Wspólna kontrola graniczna i celna na granicy polsko-czechosłowackiej WARSZAWA (PAP). Od 31 bm. na podstawie porozumienia zawartego między władzami PRL i CSRS kontrola graniczna i celna na granicy polsko-czechosłowackiej będzie przeprowadzana wspólnie przez przedstawicieli odpowiednich organów obu krajów.

We Władysławowie została oddana do rozruchu Fabryka Mączki Rybnej. Jest to nowoczesny zakład, którego zdolność przerobu w ciągu doby wynosi 54 tony.

Plenum WK ZSL Zwiększyć udział kobiet w życiu krakowskiej wsi Wojewódzki Komitet ZSL, współdziałając z KW PZPR opracuje program działania w kierunku poszerzenia pracy wśród kobiet wiejskich naszego regionu.

Znane są kłopoty z parkowaniem samochodów w centralnych dzielnicach wielkich miast. Oryginalne wyjście, a właściwie — wyjechanie ze śródmiejskiego impasu, znalazł mieszkaniec Rzymu — Victor Pecori.

Letnia ciałość w modnym białym kolorze. Suknia marszczona w talii i żakiet z przodu lekko dopasowana, bez kołnierza; rękawy kimonowe.

Bywają na świecie rzeczy tak zdumiewające, że zaskoczą śmiertelnik, przywykły mimo wszystko do poważnego traktowania ponikniętych tegoż świata spraw — nie może przez czas dłuższy odzyskać równowagi.

z TV godnia NA DZIEŃ. Działanie promujące telewizję.

wójnego: do prasy mianowicie, jako przedsiębiorstwa, i — co gorsza do odbiorcy tej prasy, do czytelnika.

Program telewizyjny

od 27. V. do 2. VI. br.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 17.00: Wiadomości dziennika TV, 17.05: Program dla dzieci: „Misi z ołenka” i „Zrobimy to sami”, 17.35: „I mied wiać 20 lat” — progr. muz.-rozrywkowy, 18.10: Program filmowy, 18.35: „Burek” mag. pop., naukowy, 18.55: „Bumraty skarb” — pr. publ. — tr. z Łodzi, 19.30: Dziennik TV, 20.00: Dobranoc, 20.10: Kino krótkich filmów, 20.45: Teatr Telewizyjny: „Droga do Dover” — Alan Aleksander Milne. Tłumaczenie — Zofia i Lucjan Porębscy. Reżyseria — Edward Dzięwiński. Rez. TV — Anna Minkiewicz. Scenografia — Jan Laube, 22.15: „Wskokwencie tematu” — pr. muzyczny.

WTOREK

Godz. 16.30: Wiadomości Krakowa, 17.00: Wiadomości dziennika TV, 17.05: „Miesto nad Iną” — tr. z Poznania, 17.35: „O nas i dla nas” — dziecięca kronika filmowa miesiąca, 18.05: „1100 lat kultury bułgarskiej” — progr. z cyklu „Z kamerą u przyjaciół”, 18.25: Wszelchnia TV „Zapora” pr. z cyklu „W pracowniach polskich uczonych”, 18.55: Kółko i krzyżyk — teleturniej, 19.30: Dziennik TV, 20.00: Dobranoc, 20.05: „Ciekawostki matematyczne” — tr. z Wrocławia, 20.25: Nauka tańca towarzyskiego — tr. z Krakowa, 20.45: Wspomnienia o gwiazdach — pr. filmowy, 21.15: „Wszystcy jesteśmy sędziami”, 22.15: Polska kronika filmowa i wiadomości dziennika TV.

ŚRODA

Godz. 9.55: Program dla szkół: chemia (kl. VI) „Tak rodzi się stal”, 11.00: Program dla szkół: „U podstaw sztuki dzisiejszej” (kl. X i zalec. kl. IX), 11.30: „Zobaczymy się w niedziele” — film fabularny produkcji polskiej, „Dostawcy od lat 18”, 11.00: Wiadomości dziennika TV, 17.05: Program dla dzieci starszych, „Wybieramy zawod” tr. z Poznania, 17.35: „Kłeksik” — mag. dla dzieci starszych, 18.05: „Tramp” — magazyn turystyczny, 18.25: Na półkach księgarskich, 18.35: Film krótkometrażowy, 18.55: Telewizyjny mag. medyczny, 19.30: Dziennik TV, 20.00: Dobranoc, 20.05: Program filmowy, 21.00: „Mosi” — IV wydanie mag. polsko-niemieckiego tr. z Berlina, 21.30: Występ zespołu kameralnego Filharmonii Narodowej w Warszawie, 22.05: Wiadomości dziennika TV, 22.15: „Studio 63”, „Tapczyk i Zolka” — adaptacja wg scenariusza Mariusza Zielińskiego. Reż. Adam Hanuszkiewicz. Scenografia — Zbigniew Lengren.

CZWARTEK

Godz. 11.00: Program dla szkół: Język polski (kl. VI) — spotkanie z Marianem Brandyssem z cyklu „Spotkanie z autorem”, 16.30: Wiadomości z Krakowa, 7.00: „Mija południe XX wieku” (tr. K.), 7.45: Sprawy, 18.30: Dziennik TV, 19.30: Dobranoc, 20.00: Dobranoc, 20.05: „Tele-echo” — pr. powiada Irena Dziedziak, 20.50: Telewizyjny magazyn włoski — tr. z Łodzi, 21.30: Teatr Kobra! „Smierć w zamku” — widowisko scenajonikryminalne. Adaptacja TV — Maria Naborzka. Reż. Józef Słowicki. Scenografia — Teresa Zygadewicz, 22.40: Wiadomości dziennika TV.

PIĄTEK

Godz. 7.00: Wiadomości dziennika TV, 17.05: Program tygodnia, 7.15: „Młode życie”, 11.00: Sprawy, 11.30: Mistrzostwa Europy w boksie, transmisja z Moskwy, 19.00: Wszelchnia TV — progr. z cyklu „Sielanki filmowe”, 20.00: Dobranoc, 20.10: Program filmowy, 20.25: Program publicystyczny, 21.00: „Praska wiosna” — tr. z Prażi, 22.00: Wiadomości dziennika TV.

SOBOTA

Godz. 9.55: Program dla szkół: Botanika (kl. V) — „Natura i człowiek”, 10.35: „Królowa ze złotą gwiazdą” — film fab. prod. czeskosłowackiej, dow. od lat 12, 14.55: Wujcik Adas i Kajfus, 15.15: Zabawa dla amatorów, 16.05: Program filmowy, 16.18: Wiadomości z Krakowa, 16.25: Program dla dzieci na Międzynarodowy Dzień Dziecka (Misi z ołenka), 17.40: Wiedza rozrywka, 19.30: Sprawy, 20.00: Mistrzostwa Europy w boksie, tr. z Moskwy, 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.30: „Kłaps” — mag. akt. filmowych, 21.00: „Od melodii do melodii” — pr. roz. tr. z Berlina, 21.50: „Orion-Revue” — pr. roz. z Budapesztu, 23.00: Wiadomości dziennika TV.

NIEDZIELA

Godz. 9.00: TV kurs rolniczy „Mechanizacja zbioru siana” — cykl: organizacja gospodarki paszowej, 11.00: Program dla dzieci starszych. Finał konkursu astronomicznego, tr. z Moskwy, 12.00: „Kozacy” — film fab. prod. radzieckiej od lat 14, 13.30: Koncert muzyki ludowej w wyk. zespołu Instrument. pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, 14.05: Niedzielnia biesiada — tr. z Łodzi, 15.00: Sprawozdanie z mistrzostw Europy w boksie. Tr. z Moskwy, 16.00: „Chwila wspomnień” — kronika sportowy, 16.40: 18.30: Program sportowy, 18.45: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.30: Program estradowy, 21.30: „Sportowa niedziela” — (w przerwie)

Od niedzieli 26 bm. czas letni

WARSZAWA (PAP)

Jak już podaliśmy, prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie wprowadzenia czasu letniego z dniem 26 maja br. Czas letni (wschodnio-europejski) zostanie wprowadzony w nocy z soboty na niedzielę (25/26 m.) o godz. 1.00 czasu obecnego obowiązującego. Wprowadzenie czasu letniego polega na przesunięciu wskazówek zegara z godz. 1.00 na godz. 2.00.

N. Chruszczow zaproszony na Kubę

Wspólne oświadczenie radziecko-kubańskie

MOSKWA (PAP)

Opublikowane przez agencję TASS wspólne oświadczenie radziecko-kubańskie stwierdza na wstępie, iż w dniach od 27 kwietnia do 24 maja 1963 roku w Związku Radzieckim przebywał z przyjacielską wizytą na zaproszenie pierwszego sekretarza KC KPZR i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa pierwszy sekretarz Krajowego Kierownictwa Zjednoczonej Partii Rewolucyjnej Socjalistycznej i premier rewolucyjnego rządu Republiki Kuby Fidel Castro Ruz.

Towarzysze kubańscy — witali wszędzie serdecznie — zapoznali się z życiem i osiągnięciami narodu radzieckiego. W czasie pobytu w Moskwie i odpoczynku pod Moskwą Fidel Castro odbył spotkania i rozmowy z N. S. Chruszczowem w których uczestniczyli członkowie przywódcy partii i rządu ZSRR oraz towarzysze premierowi Castro osobliście kubańskie.

Przedmiotem rozmów było dalsze umocnienie i rozwój braterskiej przyjaźni i współpracy między ZSRR i Republiką Kubańską, zagadnienia międzynarodowe oraz aktualne problemy międzynarodowego ruchu robotniczego.

Spotkania i rozmowy odbywały się w serdecznej atmosferze przy całkowitym wzajemnym zrozumieniu i wykazywały jedność poglądów obu stron we wszystkich omawianych sprawach.

Wspólne oświadczenie stwierdza, że ludowa, demokratyczna, antyimperialistyczna rewolucja na Kubie i utworzenie pierwszego państwa socjalistycznego w Ameryce stanowiły wydarzenie wielkiej wagi we współczesnych dziejach. Ludzi radzieckich cieszą wielkie osiągnięcia kubańskie mas pracujących w budownictwie państwowym, gospodarstwie i kulturalnym.

Wszystkie te osiągnięcia byłyby możliwe dzięki entuzjazmowi i zespoleniu narodu kubańskiego, który pod kierownictwem zjednoczonej partii rewolucyjnej socjalistycznej z towarzyszeniem Fidelem Castro na czele buduje nowe życie, dzięki braterskiej solidarności i pomocy krajów wspólnoty socjalistycznej.

Zwiększył się jak nigdy dotąd międzynarodowy autorytet republiki kubańskiej. Kuba stała się symbolem męstwa i nieugiętej woli w walce narodów przeciwko wladaniu obcych monopolii, o całkowite wyzwolenie narodowe, o lepszą przyszłość.

Strony stwierdzają, że braterskie kontakty partyjne między KPZR i ZPRS umacniają się i rozwijają, przynoszą widoczne rezultaty, wzajemnie wzbogacają obie partie w doświadczenia budownictwa partyjnego i państwowego, aktywne sprzyjają rozwojowi narodów ZSRR i Kuby na drodze do socjalizmu i komunizmu. KPZR i ZPRS zamierzają nadal wymieniać delegacje i grupy działaczy partyjnych oraz informacje interesujące obie strony.

W czasie swojej wizyty w Związku Radzieckim Fidel Castro zaprosił N. S. Chruszczowa, by złożył wizytę przyjacielską w Republice Kuby. Zaproszenie to zostało z wdzięcznością przyjęte.

Komunikat o obradach sesji Rady NATO

NOWY JORK (PAP)

Kontynuowanie wysiłku zbrojeni od dalsze zbliżenie NRF do udziału w dysponowaniu bronią nuklearną — oto zasadnicza treść komunikatu ogłoszonego po obradach sesji Rady NATO w Ottawie.

Komunikat stwierdza, że postanowiono utworzyć „międzynarodowe siły nuklearne” bloku północno-atlantyckiego. Siły te obejmą bombowce brytyjskie oraz trzy amerykańskie okręty podwodne wyposażone w pociski „Polaris”. Oficjalni komentatorzy dodają, że w skład tych sił wejdą również odrzutowce Niemiec za chodnich oraz innych krajów. Potwierdził to również sekretarz generalny NATO — Sikker.

Na cele nowo utworzonych „międzynarodowych sił nuklearnych” stanął na oficera jednego z państw Europy zachodniej, jednakże naczelne dowództwo spotykać będzie nadal w ręku amerykańskiego generała Lemnizera, naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie.

Wymiana handlowa Polska-Austria

WIEN (PAP)

W dniu 24 maja br. w Wiedniu podpisany został między Polską a Austrią protokół do pięcioletniej umowy handlowej z roku 1962. Protokół reguluje wymianę towarową między obu krajami w okresie od 1 lipca 1963 r. do 31 lipca 1964 r.

Wartość globalna obrotów wzrosła o 10 proc. i wyniosła około 70 mln dolarów. Polska importować będzie z Austrii przede wszystkim maszyny i urządzenia, wyroby ze stali szlachetnej, wyroby włóciarskie, łożyska, chemikalia, materiały celulozowe oraz artykuły konsumpcyjno-przemysłowe.

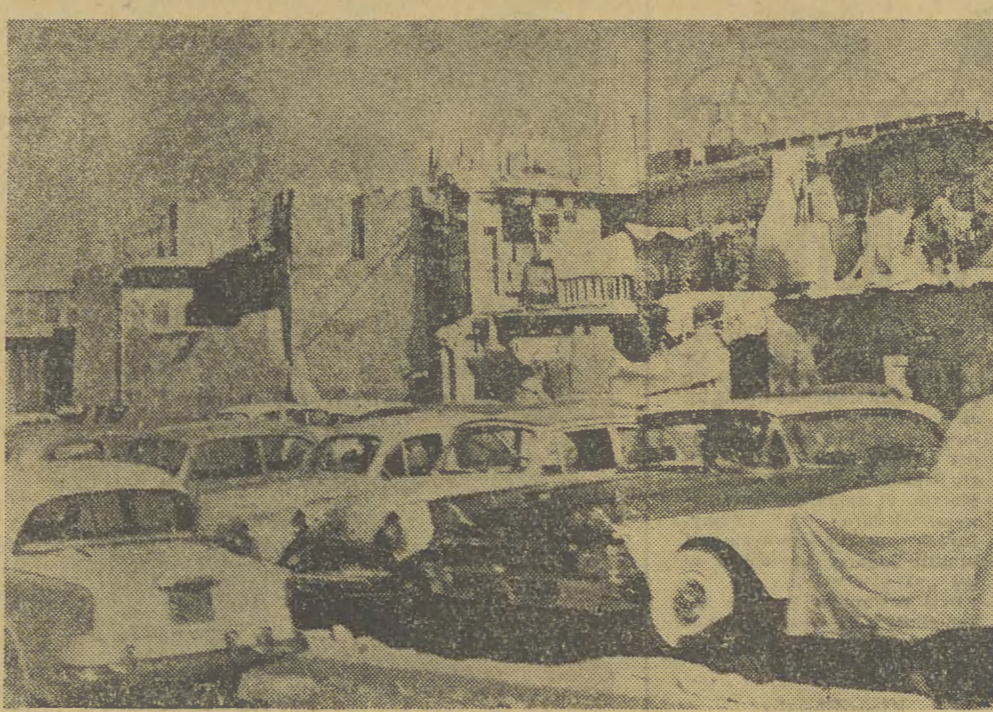
Eksport Polski do Austrii obejmować będzie: węgiel, chemikalia, obrabiarki i linie maszynowe, urządzenia odlewnicze, aparaturę, artykuły konsumpcyjno-przemysłowe, jak sprzęt elektryczny, gospodarstwa domowego, domki campingowe itd., artykuły rolnospedyczne i inne towary.

W Addis Abele rozpoczęła się w środę konferencja szefów państw i szefów rządów niezależnych krajów afrykańskich

W Addis Abele rozpoczęła się w środę konferencja szefów państw i szefów rządów niezależnych krajów afrykańskich. Na porządku dziennym: jedność krajów Afryki i ostateczne wyzwolenie spod kolonialnego jarzma.

Przemówienie, inauguracyjne konferencji, wygłoszone przez cesarza Etiopii Haile Sellasie, uznane zostało przez dziennikarzy za moment równie historyczny, jak dramatyczny apel cesarza do Ligi Narodów w roku 1935, wzywający do przeciwstawienia się agresji włoskiej na Etiopię. Historyczne znaczenie konferencji polega nie tylko na problematyce, jaka została na niej poruszona, ale także na samym fakcie, że praktycznie wszystkie państwa niezależne Afryki są na niej reprezentowane. A zatem pierwszy krok ku jedności został już zrobiony. Zadaniem konferencji jest nadać tej jedności formy organizacyjnej. Czy będzie to federacja państw afrykańskich z rządem i parlamentem — jak chce Ghana, czy oparta o Kartę Narodów Afryki współpracującą nad umocnieniem solidarności, poprawą bytu mieszkańców, obroną suwerenności i likwidacją kolonializmu, jak proponuje Etiopia — konferencja w Addis Abele uświadomiła wspólność celów i konieczność wspólnego działania. Jednym z tych celów — nie ulega wątpliwości — będzie ostateczna likwidacja kolonializmu. Może nawet przez wyzwalanie zbrojne państw afrykańskich, gdy kolonializm nie zostanie zniszczony do określonego terminu — jak proponuje Sekou Toure. Pierwszą w historii Afryki o takim zakresie konferencja, stanowiącą bazę do kierunku umocnienia niezależności i podniesienia gospodarki i wieloletniego zaoferania. Narody afrykańskie dojrzały już, by własne losy ująć w swoje ręce.

W nocle do mocarstw zachodnich, rząd Związku Radzieckiego proponuje uznanie strefy Mo-



OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT — IRAK

Dwa oblicza dzisiejszego Bagdadu.

Fot. — CAF

Zaniepokojenie stanem zdrowia papieża

RZYM (AR)

Od kilku dni stan zdrowia papieża Jana XXIII wzbudza w Watykanie zaniepokojenie. Jak wiadomo, jeszcze jesienią ub. roku w czasie trwania I sesji soboru papież na szereg dni zaniedał. Jego chorobę określono w Watykanie oficjalnie jako „zaburzenia żołądkowe”, połączone z anemią. 21 maja podano oficjalnie do wiadomości, że papież postanowił zawiesić wszystkie normalne obowiązki. Kola watykańskie poinformowały też, że papieżowi przeprowadzono serię transfuzji krwi. Mimo że w ciągu ostatnich 24 godzin zażł w stanie zdrowia Jana XXIII pewna poprawa, Watykanie trwa nadal z zaniepokojeniem, czy stan zdrowia pozwoli papieżowi doprowadzić dalej pracę II sesji soboru, która jak wiadomo, ma rozpocząć się 8 września.

22 czerwca przybędzie z wizytą do Rzymu i Watykanu prezydent Kennedy. Jego spotkaniu z papieżem przypisuje się w Watykanie duże znaczenie. 27 maja przybył do Rzymu rzeźnik prezydenta Kennedy'ego, Salinger, by wraz z watykańskim sekretariatem stanu ustalić tryb i problematykę audyencji szefa rządu USA w Watykanie. Nasuwa się jednak pytanie, czy papież będzie mógł przeprowadzić z prezydentem USA wyczerpujące rozmowy?

Od 26 bm. Nowy rozkład jazdy PKP i PKS

WARSZAWA (PAP)

W nocy z soboty na niedzielę (25 na 26 bm.) wchodzi w życie nowy, letni rozkład jazdy PKP i PKS.

Podlegli ekspresowe: „Wielkopolski”, kursujący na trasie Poznań — Katowice zostanie „przebudowany” do Krakowa, „Pomorzanin” będzie obsługiwał trasę Łódź Kaliska — Gdynia w okresie sezonu na Hel.

Kasuje się również kursujący dotychczas w okresie letnim po ciąg osobowy Warszawa — Gdynia, Rekompensata za to ma być przedłużeniem do Gdyni kursu po ciągu pospiesznego Warszawa — Bydgoszcz.

Na trasie Kraków — Zagórz kursować będzie pociąg motorowy „Bieszczady”, prowadzący wagoni również do Krynicy i mający w Krakowie połączenie ze Szczecinem, Poznaniem, Wrocławiem, Opolem, Katowicami i Warszawą. Zdroć trwałej koleiny: podrozr. m. In. na trasach Elk — Mikołajki — Warszawa (o 80 minut), Warszawa — Przemysł (o 85 minut), Warszawa — Ruclane (o 28 minut), Warszawa — Jelenia Góra (o 40 minut), Warszawa — Prze-

Nie wolno zapomnieć! Spotkanie b. więźniów obozów

Dziś rozpoczyna się 2-dniowy ogólnopolski zjazd b. więźniów politycznych obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen. Organizatorem tego spotkania jest klub b. więźniów tego obozu przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie. Spotkanie będzie się odbywało w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, a jego uczestnicy złożą wieniec pod tablicą ku czci profesorów UJ, pomordowanych przez hitlerowców w obozie w Sachsenhausen.

W programie spotkania przewidziany jest referat pt. „Rola b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w walce z faszyzmem, odradzającym się w NRF”. Kiedy nieoprawni recydywiści czynią znowu igranie ze starą bronią, trzeba przypomnieć, do czego to może doprowadzić.

W spotkaniu, które rozpoczyna się jutro — wezmą także udział autorzy publikacji na temat obozu w Sachsenhausen. Wygłoszony zostanie również referat na temat historii obozu.

Rozstrzygnięcie konkursu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

lecie UJ świętem nauki i związane nauki z życiem.

W grupie pierwszej trzy i nagrody przyznano przedstawicielom: Warszawy — Jankowi i kolejni: Maciej Rudnicki, Tadeusz Michałek i trzeci — Janusz Ropnicki i Władysław Przystański. W grupie drugiej nie przyznano i nagrody, a jedynie II, którą zdobył autorzy pracy godło „Mikołaj” — Barbara Przedpełska i Janusz Wysocki z Krakowa oraz trzy równo — trzecie III nagrody. Otrzymał je: Roman Szalas (Warszawa), Jan Bruchnalski i Jan Szlachetka (Kraków) oraz Zdzisław Osakowski (Warszawa).

Wreszcie w grupie trzeciej i nagrodę zdobyła Jolanta Karczewska — Zagórz (Warszawa) i dalsze: Stefan Bruchnalski i Krzysztof Malski (Kraków) oraz Janusz Ropnicki i Władysław Przystański (Warszawa). Jak się dowiadujemy wystawa nagrodzonych prac otwarta zostanie w październiku br. (wk)

SPORT + SPORT

Mistrzostwa WP w hali Wawelu

Kraków coraz częściej gości czołowych gimnastów polskich. Dziś tutaj w hali Wawelu odbędą się mistrzostwa Wojska Polskiego. W międzynarodowej klasie mistrzowskiej zobaczymy poza konkurem mistrza Polski Rokosę (Gwardia Warszawa) oraz Konopkę, Ogródnika, Braneckiego, Mazurka z Legii. W konkurencji kobiet — Rucińska Legia, Apostolska i Nowak (Wawel) oraz Inna.

Mistrzostwa odbędą się we wszystkich klasach. Przypominamy, że w ubiegłym roku w mistrzowskiej klasie kobiet tytuł

Garbarnia jeszcze walczy

5 punktów dziel Garbarnię od drugiej w tabeli Unii Raciborskiej. Walka o platne miejsce w II lidze piłki nożnej jest bardzo zacięta. W niedziele Garbarnia gości Stal Mielec (godz. 17.30). W wypadku zwycięstwa „garbarni” przy jednoczesnym porażce Unii — szanse krakowian wzrosłyby. Trudne zadanie czeka drużynę wojskowych — Wawel. Mecze w Łodzi ze Startem może mieć decydujące znaczenie na układ do tabeli. Cracovia jedzie do Gdańska na mecz z Polonią. Przypominamy, że w Krakowie gdańszczanie doznali smrotnej porażki 0:8.

W ekstraklasie pauzują Wisła i Zagłębie. To spotkanie zostało przełożone na 6. VI br. Grają: Gwardia — Stal, Lechia — ŁKS, Górnik — Legia, Arkonia — Pogoń, Polonia Byt. — Ruch, Lech — Odra.

Polscy bokserzy już w Moskwie

Wczoraj przybyła do Moskwy reprezentacja Polaków na mistrzostwa Europy w boksie. Skład nie uległ zmianom: Wiatryk, Bendig, Adamski, Grudziński, Kulek, Hałek, Słoda, Dampc, Pietrzykowski i Jędrzejewski.

Telewizja nada z mistrzostw cztery transmisje: 30, 31 bm. i 1 czerwca o godz. 13 oraz 2 czerwca o godz. 15 — wszystkie walki finałowe. Polskie Radio: 25 bm. o godz. 21,27, a od 26 bm. do 1 czerwca — o godz. 16,05 i 21,27. W niedziele 2 czerwca — o godzinie 15.

Unia Tarnów — Czarnochowice 5:1 (3:0)

Podajemy załącznik sprawozdanie z meczu ligi okręgowej.

UNIA: Czekanowski (6), Tylicz (5), Mazurek (7), Lis (6), Gwardia (5), Nowak (8), Soroka (5), Błaga (5), Kulpa (6), Kolarz (5), Buci (5).

CZARNOCHOWICE: Kmiecik (4), Józef Szewczyk (4), Szewczyk (4), Borkowski (3), Cyganekiewicz (4), Szewczyk II (3), Nawalny (3), Jan Szewczyk (2) po przerwie Malick (3), Juras (5), Piątek (3), Rajczyk (3).

Branki dla Unii zdobyli: w 17 min. Kulpa, 24 min. Nowak, 40 min. Soroka, 64 min. Błaga i 81 min. Marek z karnego. Dla Czarnochowice — Piątek w 60 min.

W niedziele odbędzie się ostatnia kolejka spotkań. Jedyny problem — która z tych dwóch drużyn Tarnovia czy Dąbski opuści ligę. Tarnovia gra z Wawelem II a Dąbski — z Wictorią. Przy ewentualnej porażce Dąbskiego i zwycięstwie Tarnowii — ligę opuści Dąbski. Pozostałe spotkania: Cracovia II — Unia Oświęcim, Górnik J. — Górnik B., Sandeja — Unia T., Czarnochowice — Hutnik Trzeb., Kabel — Wisła II, Hutnik N. Huta — Skawa.

Polacy w drugiej linii

I znowu zabrakło trzeciego Polaka w czołówce. To już nie pech, ale na ostatnich etapach powtarza się tylko nazwiska Kudry i Zielińskiego. Szkoda, że odpadł Berek, Hecylimsky, że ten kolarz mógłby uzupełnić „premiowaną” trójkę Polaków.

Na XIV etapie po kraksie wycofał się z wysiłku Chłtęj. Zupelnienie zawodów, który na ziemi polskiej zaczynał zaprzęcać się. Gawliczek jedzie bardzo nerwowo, rzywa. W decydujących momentach — zawodzi.

Ciągle mówiło się o taktyce, o „rozróbkach”, o ataku. Do wykonania takich zadań trzeba dysponować wyrównanym zespołem, silnym fizycznie. Drużyna polska tych elementów nie posiadała. Trzeba wyraźnie powiedzieć — w tej wielkiej grze popieliniści mają błąd. Może nie jeden. Na rozrachunek przyjdzie czas po ostatnim etapie.

W klasyfikacji zespołowej licza się już tylko trzy drużyny: NRD, ZSRR i Belgia. O końcowej klasyfikacji zadecyduje dzisiejszy etap. Polska chyba nie straci czwartego miejsca, Rumuni mają za dużo minut do odrobienia.

W walce o szóstą koszulkę bezkonkurencyjnie jest Ampler, kolarz nr 1 tegorocznych wyścigów. Wielką indywidualnością w tym etapie Belg Haeseleendonk, najaktywniejszy kolarz, zdobył wicelidera w lotnych finiszach.

Polskie emocje między, w Berlinie, będą świeżo chyba wielki sukces gospodarza. Cieszyłbyśmy się, gdyby któryś z Polaków stanął na podium zwycięzców ostatniego etapu na stadionie berlińskim. Czy starczy sił?

K. PUSZKARZEWICZ

FAKTY I KOMENTARZE

gdyby na jego terenie znalazła się broń jądrowa. Projekt radziecki chce uchronić przed niebezpieczeństwem państwa, położone nad Morzem Śródziemnym. Przeniesienie na wody śródziemnomorskie atomowych łodzi podwodnych USA z raketami „Polaris”, ściera takie niebezpieczeństwo na wszystkie kraje położone nad brzegiem morza. Uznanie strefy śródziemnomorskiej za strefę bezatomową, powstrzyma też — przynajmniej w tym rejonie — dalszy wysięg zbrojeń. Ze swej strony Związek Radziecki nie tylko gwarantuje, że powstrzyma się przed rozlokowaniem broni raketowej w tej strefie, ale także, że uzna ją za rejon znajdujący się poza obszarem stosowania broni nuklearnej. Dla nas projekt afrykański, podobnie jak zaproponowana przez Związek Radziecki strefa bezatomowa w re-

jonie Morza Śródziemnego, oznacza krok naprzód w tworzeniu takich stref także w innych rejonach świata. A więc również w Europie Środkowej, co przewiduje plan Rapackiego.

Wizyta premiera Kuby Fidela Castro w Związku Radzieckim dobiegła końca. Podpisane w Moskwie wspólne oświadczenie, jeszcze raz podkreśla jej wagę.

Znaczenie wizyty premiera Fidela Castro w Związku Radzieckim, polega nie tylko na zacieśnieniu więzów przyjaźni między obu krajami socjalistycznymi. Na przykładzie zwycięstwa rewolucji kubańskiej, okazało się raz jeszcze — że-

Algerii i Jugosławii, nie przyniosło wyjaśnienia sytuacji na Bliskim Wschodzie. Utrzymanie się unii Egiptu, Syrii i Iraku jest nadal niepewne.

Nasser dla wywołania przemówienia wykorzystał powrót wojsk egipskich z Jemenu i ich pobytanie w Kairze. Wbrew oczekiwaniom, ograniczył się jednak prawie wyłącznie do określenia misji, jaką wojska egipskie wykonują w Jemenu i o bronie instytucji republikańskich przed ingerencją z zewnątrz. Na temat wydarzeń w Syrii, mówił tylko marginalnie, potencjalnie przenoszenie interesów osobistych nad realizację wielkich, wspólnych celów — mając zapewne na myśli dążenie partii Baas do zapewnienia sobie pełni władzy w Syrii. Okazuje się więc, że Nasser postanowił działać spokojnie i z rozważą. Federacja państw arabskich powstała zbyt szybko — niewątpliwie pod wpływem zewnętrznych — by mogła zmieścić wszystkie dotychczasowe różnice. Zamiast występować otwarcie przeciwko Baas, co musiałoby pociągnąć — przynajmniej na razie — zerwanie unii z Syrią, Nasser pragnie odroczyć, a być może w tym czasie podjąć kroki zakulisowe. Wydaje się, że jak długo Baas utrzyma władzę w Syrii w swych rękach, tak długo porozumienie z Egiptem nie będzie możliwe. Baas żąda, co najmniej, federacji — konfederacji, co zapewniłoby Syrii niezależność wobec zbyt daleko posuniętej hegemonii w Kairze czyni z Syrią — Iraku także — prowincję Zjednoczonej Republiki Arabskiej, pod nieopisaną władzą Nassera. I to jest główny punkt niezgody między Kairem a rządcą w Damaszku premierem Bitarem.

Jan Pelczarski



Przyznał kiedyś, aczkolwiek niechętnie, że po udeccze musiał schować te twarz, że kazali mu siedzieć wiele tygodni w ukryciu, ale także po wojnie nie pozwolono mu zapomnieć ostrych semickich rysów i to też — towarzysze, ci którzy zamknęli go w gmachu partii, przetrzymali go w pokoju nie dopuszczając, by „wyszedł w pole”, by pracował wśród robotników, w tak zwanym terenie. Rwał się do takiej właśnie roboty. Teraz siedział przynębiony i smutny, jakby odmawiano kandyd, jakby to dziś dopiero dowiedział się, że stracił Tam wszystkich bliskich.

Sekretarz powtarzał w kółko: partia nie może obiecywać złotych gór, tyle ludzi będą mieli, ile wyprodukują, lokalne sprawy zbadać natychmiast, wydział aprowizacji ureguluje bezpośrednio dostawy, wysłać ekipę na wieś, wyznaczyć towary żelazne do dostawy, wysłać ekipę w celu obalenia władzy, partia nie może obiecywać złotych gór, co innego bierają swoje maszyny, a co innego bierają, z Ziemi Odzyskanych...

— Trzeba zrobić komunikat o aresztowanych — powiedział przewodniczący rady.

Nie było o czym gadać, wszyscy wszystko wiedzieli, zmęczeni walio z nog. Sekretarz obśzedł wszystkie wydziały, rozmawiał z robotnikami budząc zdumienie. Znal się na robotnie, sam z fachu inżynier. Przybył do miasta niedawno i mało go znano. Potem odjechał razem z innymi gośćmi. Po południu zatelefonował do mnie Szymon.

Wyobraź sobie, ten „Cebula” przyznał się, że należy do organizacji, która zrobila twójja Teresę, a Zachariasz, paszkodnik, on był taka mała fisz w faszystów. Wiedzieliśmy już, że dla Szymona wszystko co nie „nasze” zwalo się faszyzmem. Zapytałem o resztę. Mówił, że będą zwolnieni.

— Przyjdź dziś wieczór do mnie, dobrze? Oj, przyjdź z żoną, na chwilkę.

— Przyjdziecie — odrzekłem. — A jak będzie z ziemniakami i maszynami? Pojedzie się?

— Dlaczego by się nie pojechało? Sekretarz się przyklepił do telefonu i do wezce. Ale przyjdziecie?

— Przyjdę, Szymon.

— Boś tak powiedział, jakbyś nie chciał.

— To głos, zmęczony jestem po prostu.



Przyjaciele Starego Człowieka

Przy radach narodowych powołane zostają Komisje Przyjaciół Starego Człowieka. Celem ich jest pomoc materialna w wyjątkowo ciężkich warunkach, załatwianie miejsc w domach rencistów i opieki, odwiedzanie opuszczonych i samotnych.

Projekt bardzo słuszny, godzien pełnego poparcia.

Słusk się feminizuje

Na Śląsku i w Zagłębiu najwyraźniej występuje tendencja do obsadzania przez kobiety zawodów dawniej typowo męskich. W samym Bytomiu 1000 przedstawicielek pięt stałej pracy ostatnio stanowiska wulkanizatorów, zbrojarzy, suwnicowców, ślusarzy.

Podobno w żadnej z tych specjalności spółdziałka nie przeszkadza.

CO SŁYCHAĆ?



Konserwacja niemowląt

Opolskie Zakłady Koncentratów Spożywczych zgodni z życzeniem pediatrów rozpoczęli produkcję specjalnych konserw dla niemowląt powojennej wiosny. Są to mieszaniny mięsne i mleczno-warzywne w słoikach 100 cm sześć.

Jak się nowi kilenciu ustosunkują do problemu konserwy — zobaczymy.

Zieleń sprzyja książce

221 bibliotek, 856 punktów bibliotecznych i 1223 tys. tomów — to są cyfry, które stawiają woj. zielonogórskie na pierwszym w kraju pod względem czytelniczości. Zamiatanie zielonogórzan do słowa pisanego ma charakter wyjątkowy, pierwszeństwo nikłemu nie zagraża. Pogratulować!



— Pewno, nagadałeś się; po przemówieniu to mnie zawsze gardło boli. Boli ci gardło? — Nie, nie gardło. — Chciałem powiedzieć, że przecież nie przemawiałem, ale dałem spokój tłumaczniom. Pomyślały, że znowu się czegoś wstydzę.

Karabinem położyłem pod ławą i wsunąłem ręce pod koc, ponieważ jechałoby teraz szybko i wiatr przeskakiwał się przez szpary gryzł ciało. Było zupełnie ciemno, ale nikt nie spał. Obok mnie kiwał się Sztan ciemno, ale nikt nie spał. Obok mnie kiwał się Sztan ciemno, ale nikt nie spał. Obok mnie kiwał się Sztan ciemno, ale nikt nie spał.

Miniełszy już ślaskie zagłębie a ja jeszcze byłbym pod wrażeniem nocnego krajobrazu, ogni i łun, dymów, dudnienia ziemi, stukotu pociągów. Tu ziemia była już i wiedziałem, że wszyscy w aucie myślą podobnie: robi się, robi się, robi się. Kiedy wjechał na Śląsk, Sztan podzwarzył spotykanych górników „szczęść Boże”, machał ręką, uśmiechał się, choć w mroku nie mogli dostrzec wyrazu jego twarzy. Teraz jednak była noc, droga opustoszała i nasza ciężarówka samotnie płynęła w ciemności. Ani osiedla, ani domu. Jeżeli nawet były, wygaszone światła nie pozwalały ich dostrzec.

Sztan wyciągnął wódkę, strzelił w dno fiaski, podał Kozakowi. Dla rozgrzewki. — Pieperów nie zgubiłście? — zagadnął mnie, kiedy wypłem parę łyków. Miałem je w tornistrze, owinięte w ceratę, polskie i rosyjskie, opeczutowane, zaopatrzone w kilkadziesiąt podpisów, wielokrotnie odczytywane, znane na pamięć. Ziemiaki. Urządzenia ze zniszczonych fabryk dla naprawienia roboty u nas, sprawa zatrudnienia na zachodzie ludzie zbędnych w zakładach, narzędzia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LISTY OD OBYWATELI — i co dalej?

Ponad sto tysięcy listów — obywatelskich skarg i zażaleń. Tyle w ciągu ubiegłego roku przesłano do Rady Państwa, Urzędu Rady Ministrów i Komitetu Centralnego PZPR.

Jest szereg zagadnień, które stale powtarzają się w listach: skargi na zwalnianie z pracy często podyktowane chęcią pozbycia się pracownika, który krytykuje nieporadność kierownictwa lub niewłaściwe stosunki panujące w zakładach pracy; skargi na niewypłacanie wynagrodzenia za pracę, godziny nadliczbowe, świadczenia socjalne, na przewlekłe postępowanie przed sądami. Od trzech lat obywatelka S. D. nie może otrzymać renty inwalidzkiej, mimo że Trybunał Ubezpieczeń Społecznych przyznał jej do tego pełne prawo. „Wielce się ucieszyłam — pisze w swoim liście — i byłam przekonana, że będę miała możliwe warunki egzystencji w dalszych latach mojego życia. Radość ta długo nie trwała, ponieważ przedstawiciel ZUS po raz drugi uniósł rewizję od wyroku Trybunału. Sądzę, że ZUS stawia na żukotkę w przyznaniu mi renty inwalidzkiej, licząc widocznie, że wiek mój — 70 lat i stan mego zdrowia nie pozwoli mi doczekać się tak wyzeczkiwanej renty.”

Czy rzeczywiście najwyższe władze w państwie są właściwym adresatem obywatelskich listów? Co jest istotnym powodem przeszkakiwania wszystkich szczebli i szukania interwencji u samej góry?

W społeczeństwie dominuje wiara w większą skuteczność bezpośredniego zwracania się ze skargami do najwyższych władz państwowych i partyjnych. I to mimo szczegółowego określenia w Kodeksie Postępowania Administracyjnego właściwych organów do rozpatrywania obywatelskich pretensji.

Obywatele mają zaufanie „do Warszawy”. I to jest uzasadnione. Ale bardzo często ludzie oczekują od niej jakby „innej sprawiedliwości” w mniemaniu, że „góra” może więcej uczynić niż przewidują, czy nakazują przepisy. Jest to błędne przypuszczenie. Nie ma w naszym kraju dwóch sprawiedliwości. Jedno prawo obowiązuje wszystkich.

Problem jest jednak znacznie szerszy. Sedno sprawy tkwi w występującej jeszcze często nieudolności pracowników organów władzy terenowej. Jest prawdą, że po wejściu w życie Kodeksu Postępowania Administracyjnego nastąpiła poprawa w ustosunkowaniu się urzędu do obywatela. Rzadziej zdarzają się wypadki nieodpowiedniego traktowania obywatela przez członków prezydium rad narodowych. Ale znacznie mniejsza niż się spodziewano, jest wnikliwość, życzliwość wielu szeregowych pracowników do spraw, z którymi do nich bezpośrednio przychodzi obywatel. I właśnie masowy napływ listów do najwyższych władz, odsłania w wielu wypadkach słabość naszego aparatu władzy na dole.

Ogromna większość spraw, z jakimi ludzie zwracają się do władz centralnych może być z powodzeniem załatwiona przez właściwe urzędy administracyjne. Czy rzeczywiście trzeba kilku lat i bagaży listów do centralnych władz, aby otrzymać prawo do zameldowania w miejscowości, z której wyjechało się na kilkumiesięczną kurację do szpitala?

Faktem jest, że niektóre terenowe organa administracyjne inaczej traktują skargi obywateli otrzymane „za pośrednictwem Warszawy”, a inaczej otrzymane bezpośrednio od obywatela na miejscu. Prowadzą one dwa odrębne rejestry i cała ich uwaga poświęcona jest załatwianiu skargi, która przysłała ze stolicy. Ta postawa „bacności w górę” na kilometr pachnie cynizmem ludzi, którzy dotąd nie zrozumieli, że oni są od tego, aby sprawy obywateli załatwiać starannie i dobrze; i jeśli mogą załatwić skargę, która przysłała za pośrednictwem Warszawy, to niewątpliwie mogli to uczynić wcześniej, bez mitręgi, bez szarpania nerwów obywatelowi, który w poczuciu krzywdy pisze do Warszawy.

Obywatel jest często źle informowany o swoich możliwościach odwoływania się od decyzji np. gromadzkiej rady narodowej do powiatowej. Nie wszyscy pracownicy rad dostateczną wagę zwracają na dokładne wyjaśnienie obywatelowi jego praw wynikających z przepisów KPA. Wynikają z tego, że szukając deski ratunku przed niesprawiedliwą decyzją, obywatel pisze wprost „do Warszawy”.

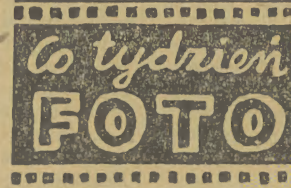
Zagadnieniem bardzo złożonym są stosunki w małych miasteczkach. Raz urobiona opinia o człowieku idzie za nim przez lata, zatruwa mu życie, prowadzi do rozpaczyliwych kroków samobrony. Nieraz list z prośbą o interwencję do instancji nadrzędnej wraca z powrotem do punktu wyjścia. Składający wyjaśnienie urzędnik relacjonuje tę samą opinię, przeciwko której obywatel wystąpił w skardze. Kółko się zamyka. Obywatel staje bezradny. W tej sytuacji decyduje się pisać do stolicy. A przecież gdyby ktoś z powiatu czy województwa zechciał inną drogą wyjaśnić skargę, na pewno uzyskałby bardziej obiektywny obraz sprawy.

Prawidłowe funkcjonowanie władzy na wszystkich szczeblach nie jest problemem łatwym. Listy „do góry” zawsze będą przychodzić. Ale jednocześnie walka o większe poczucie obowiązku w wykonywaniu czynności przez ludzi siedzących po drugiej stronie okienka, nie może się ograniczyć do dobrych życzeń. Wydaje się, że m. in. przepisy KPA nie są dość pryncypialnie stosowane wobec samych urzędników, wobec tych, którzy reprezentują władzę.

Zmniejszenie się ilości listów „do Warszawy” będzie niewątpliwym wyrazem poprawy w pracy terenowych organów władzy, lepszego posługiwania się Kodeksem. Tego oczekujemy poruszając problem listów obywateli.

Nagroda Tygodnia

Czego wy chcecie w tym Kąciku, jakie wam zdanie nadesłać, aby znalazło się w Gazecie? Oto pytania wielu czytelników. Odpowiadamy niezmiennie: Jesteśmy w ciągłym poszukiwaniu rzdję interesujących, zaskakujących swą treścią, nowych w ujęciu. Oczywiście to niełatwa sprawa, trzeba czujnie patrzeć na otaczającą nas rzeczywistość, mieć w pogotowiu aparat no i mieć ten luźny szczęście. Oto choćby dzisiaj nagrodzone zdjęcie nadesłane przez ANTONIEGO SITKA z Nowego Sącza (ul. Naciszowska 3/1) zatytułowane: „nowosądecki łobuziak”. Nasz fotomator u pieki naraz dwie pleczenie. Pokazał ciekawą architektonicznie studnię miejską i uchwycił pełną humoru scenkę.



Konkurs na fotografię artystyczną związaną z terenem b. obóz koncentracyjnych

Państwowe Muzeum w Oświęcimiu i Zarząd Oddziału ZBOWID w Oświęcimiu przy współpracy z Dyrekcjami Muzeów Majdanek w Lublinie i „Stuthof” w Sztutowie zorganizowały otwarty konkurs na fotografię artystyczną związaną z terenem b. obozów koncentracyjnych.

Udział w konkursie może brać każdy fotografujący. Zdjęcia mogą być opracowane dowolną techniką w formatach od 21x30 do 50x80. Zdjęcia należy nadsyłać nieopracowane i nie naklejane w 20 sztuk na adres Państwowe Muzeum w Oświęcimiu „Konkurs Fotograficzny” do dnia 1 grudnia 1963 r. Przewiduje się siedem nagród na ogólną kwotę 12.500 zł oraz pięć wyróżnień po 500 zł.

„ŚWIEŻA SZPROTA” w sosie ekonomicznym



I cóż tu widzimy proszę wycieczki...

O to Kraków — prastary gród podwawelski, Droga królewska biegnie wprost na Wawel. To miasto odwiedzone jest co roku przez milion turystów, a mimo to nie wypracowało u siebie dotąd koordynacji ruchu turystycznego. A więc błądem proszę wycieczki — kto pierwszy ten lepszy!

Ta grupa, którą mijamy po lewej to inna wycieczka — pewnie też nigdzie nie zgłoszona, bo pędzi na złamanie karku. Mądrze robią, nielawo w tym mieście o nocleg. Teraz to jeszcze pestka — ruch słabszy, niż corocznie. Ale za miesiąc, gdy szkoły skończą naukę, a potem zaczynają się uroczystości 600-lecia UJ — nie chciałbym być w ich skórze. Trochę miejsce przybyło w Domu Turysty — kropka w morzu. Z obozówkami — kłapa. Najbardziej komfortowe w dobrym punkcie przy ul. Rakowickiej na 200 miejsc spałilo na panewce; ktoś tam nie wyraził zgody. W Nowej Hucie rozpoczęto przygotowania, kiedy skończą — Krak racy wiedzieć. — Szybciej, szybciej, proszę wycieczki! Nie ma się na

stycznego. A więc błądem proszę wycieczki — kto pierwszy ten lepszy! — Ta grupa, którą mijamy po lewej to inna wycieczka — pewnie też nigdzie nie zgłoszona, bo pędzi na złamanie karku. Mądrze robią, nielawo w tym mieście o nocleg. Teraz to jeszcze pestka — ruch słabszy, niż corocznie. Ale za miesiąc, gdy szkoły skończą naukę, a potem zaczynają się uroczystości 600-lecia UJ — nie chciałbym być w ich skórze. Trochę miejsce przybyło w Domu Turysty — kropka w morzu. Z obozówkami — kłapa. Najbardziej komfortowe w dobrym punkcie przy ul. Rakowickiej na 200 miejsc spałilo na panewce; ktoś tam nie wyraził zgody. W Nowej Hucie rozpoczęto przygotowania, kiedy skończą — Krak racy wiedzieć. — Szybciej, szybciej, proszę wycieczki! Nie ma się na

— Teraz mijamy jeden z czterech zabytkowych parkingów. Stan i poziom obsługi bardzo niski. Brak wody, gazu, elektryczności, a także brak położeń w pobliżu sanitarium. Kwalifikacja na zabytkę I klasy. Złazszcza dla zagranicznych turystów, których najład na Kraków w tym roku zapowiadają się niemały. Prawdopodobnie przyjdzie sporo Skandynawów w związku z uruchomieniem promu morskiego i podpisaniem umowy turystycznej ze Szwecją. Będą mieli „ubaw” nielichy.

— Ten na rogu to sprzedawca pamiątek. Ze tylko okropne znaczki blaszane i ciupagi oferuje? Nic nie szkodzi. Może wycieczka racy nas odwiedzić za kilka niedziel, bo na razie sklepy pamiątkarskie nawet w centrum miasta są pozamykane w dni świąteczne. Może dlatego, że ruch turystyczny w te dni szczególnie się potęgował? Kraków jest objęty umową turystyczną z Czechosłowacją i NRD. Zagraniczni goście, odwiedzający w niedzielę gród Krakę, wywożą jako pamiątki tandetę potworną. Nie szkodzi. Grunt że miasto nasze zapoczątkowało ogólnokrajowe targi pamiątkarskie, które będą powtarzane co dwa lata, ale to jeszcze nic nie oznacza. Za parę niedziel CPLA może co tam uruchomić na Wawelu...

Tych turystycznych nonsensów jest może znacznie więcej w tym pięknym mieście. Morze jest ponoć szerokie i głębokie, można się nawet w nim utopić. Wycieczka przyjechała jednak do naszego miasta żeby zwiedzać, a nie filozofować. Od tego są inni którzy za nią lepiej to zrobią.

(Jeż)

NASZ MAGAZYNIK SOBOTNI

MOTOR PRYZYDROBIONY MĘZCZYŹNA

— Mysię o „Osie” motocyklu lub „Mikrusie”. Motor przyzdrobiony skromnym lecz gustownym mężczyzną, oto czego trzeba mojej jaźni. Jazda tramwajem, choćby w towarzystwie Gregory Pec-ka, stwarza poczucie niedosytu. Radosć życia, to przestrzeń, zielone drogi, zapach wiosennej ziemi i pod powietrza w szybkiej jeździe.

— Istotnie, trudno nazwać tramwaj romantycznym wozikiem. Ale mimo wszystko wolałbym jechać piętnastką z Gregory Pec-kiem niż „Warszawą” z wiecznie zakatarnym naczelnikiem Podczaszkiem.

CO GROZI WŁOSKIEMU MĘZCZYŹNIE

Mężczyński włoski posiada swoisty sposób patrzenia na kobietę o miłej powierzchowności; każda wygląda dla niego tak, jakby los zsyłał mu ją na spadochronie na pustynię życia. Nie dźwignego, że życie włoskiego mężczyzny grozi stale niebezpieczeństwo; ci Mar-tyni kobiety jęzą w każdym kierunku. Szesnastoletni chłopak, jadąc rowerem wpadł na mur Aureliusza, skoncentrowany całą uwagę na topografii miodej kobiety w wąskiej sukni, która z trudem usiłowała wlaść do tramwaju. Inym razem kierowca zapatrzył się na przechodzącą kobietę i w wyniku nastąpi-

to zerzenie samochodu z tramwajem. Mary Chamberlin pisarka angielska

GOSPOŚCIA TO JA...

Jest to historia powszechnie znana, że w Warszawie bardzo trudno o pomoc domową. Ludzie, którym w końcu udało się zwerbować gospośnię, trzęsą się ze strachu, by jej nie stracić. Na ten temat istnieje cała seria anegdot, zupełnie zresztą prawdziwych. Pewna gospościa postawiła swej pani ultimatum: albo ja się wyniosę z domu, albo pani mąż. I wyniósł się mąż. Gospościa terroryzująca dzisiaj swoich chlebodawców, one najczęściej decydują w sprawach wychowania dziecka, o tym, czy goście mają przychodzić, czy też nie, wtracają swoje trzy grosze nawet do kłótni małżeńskich. Jednemu „panu domu” gospościa powiedziała: „pan jest od dawania pieniędzy, a nie do wtrącania się w sprawy domowe”.

„Magazyn Polski”

ZATANKOWANA PIESZCZOSZKA

— Czy to prawda, że pięćdziesiąt lat temu kobiety zupełnie uniknęły alkoholu? — A habubia na to: — A dlaczego miały uniknąć? Piły, kochanie, ostro popijały! Nieraz to i cały kieliszek likieru wysycyły w ciągu wieczora!!!

Taaki Działaj, jak się chce, piła trochę więcej... Czasem podobno pół litrkaa pęknie, a pieszczołka jeszcze nie zatankowana... No, wiadomo, helikoptery, lunetki i w ogóle postęp!

„KARUZELA”

KRAKÓW TURYSTYCZNY

Warto zapamiętać!

Do siódmu jeszcze tylko kilka tygodni. Skończy się nauka — nastanie wielki sezon 60 dni przygody i w ogóle różnych miłych a ciekawych możliwości. Tak przyzwyczajaliśmy się patrzeć na wakacje i choć jest to punkt widzenia wybitnie młodzieżowy, dorosli całkowicie go podziwiają. Jak wszędzie jednak tak i tu nie brak zagadnień poważnych, wokół których narastają częste nieporozumienia, a nawet konflikty. Na przykład: kolonie, organizowane z dotacji państwowych i funduszy zakładów pracy. Kolonie nie są tylko placówkami rekreacyjnymi, które mają dostarczyć świeżego powietrza i wyrezyrować rodziców w obowiązkach opiekuńczych. Świeże powietrze i chodzenie na grzyby do lasu — jest bezsprzecznie na pierwszym planie, ale niedowzownym tem planu ma być określenie programu wychowawczego. Program oparty na tych samych założeniach światopoglądowych, jakie reprezentuje szkoła świecka. Wydawaloby się, że w społeczeństwie nie ma pomysłu co do laickiego charakteru treści współpracy kolonijnych kolektiwów. Niestety dorosli zachowują się tu dość często dziwnie niekonsekwentnie. Starając się o przyjęcie dziecka na kolonię obchodzą z daleka tę kwestię, jakby w ogóle nie istniała. Kłopotliwy dla siebie problem przerzucają dopiero na barki dziecka, polecając mu pełnić obowiązki religijne „po cichu”, albo plecami wychowawców.

Darujemy sobie ocenę wartości moralnej podobnego postępowania. Popatrzyliśmy natomiast na jego konsekwencje. Przede wszystkim w dwuznacznej sytuacji ustawa się wychowawce, który ze swoją interwencją opiekuńczą musi iść w pewnych wypadkach dalej, niżby tego wymagały rozumne względy pedagogiczne. Dziecko naraża się na konflikty, łamanie dyscypliny — oszukiwanie i wykrycie. Poza tym w grę wchodzi praktyczne momenty bezpieczeństwa podopiecznych. Samowolne, jak właśnie chcą rodzice, „poza plecami” wychowawcy wyrywkami się na nabożeństwach niedzielnych naraża kierownictwo kolonii na wiele kłopotów, niepokojów, szukanie chwytliwych „zaginiętych”. A jeśli dziecku przytrafi się podczas takiej niedzielnej eskapady „solo”, jakis wypadek? Kto wtedy odpowie za skutki? Rodzice? Nie! Za ich lekkomyślność odpowie naturalnie... wychowawca!

W tej chwili w szkołach i instytucjach trwa akcja przyjmowania wpisów na uczący uczniowski. Chcielibyśmy, aby przed podjęciem decyzji, wszyscy rodzice przemysłili dobrze poruszone w skrócie problemy. Nikt nie ma obowiązku wysyłania dziecka na kolonię. Taki przymus nie istnieje. Jeśli jednak robi to, tym samym bierze na siebie obowiązek lojalnego podporządkowania wymaganym tu przepisom i założeniom programowym. Warto o tym pamiętać!

Nowo wydać prospekt-reklamówkę pod hasłem: co można zrobić ze sprota.

Wiele chwalebna inicjatywa, jako że istotnie — jeśli wierzyć autorom — potraw ze sprota (tego świeżego) starczy na wypełnienie co najmniej tygodniowego jadłospisu.

Podkreślam jeszcze raz, doceniając w całej pełni potrzebę reklamowania sprota, nie widzę jednak powodu, który by uzasadniał konieczność rzucenia na rynek ni mniej, ni więcej tylko aż pół miliona egzemplarzy prospektów o sprocie. Nie ma papieru na o wiele potrzebniejsze wydawnictwa, mniej dostają go wydawcy czasopism, producenti zeszytów, a jednocześnie wobec sprota taki gest! Pragnę także zaszykalizować wydawcom reklamówki, tudzież Krakowskiej Centrali Rybnej, że w sklepie rybnym przy ul. Siennej pojawił się gatunek ryby nie uwzględniony w prospekcie. Cóż bowiem zauważają przechodnie na wystawie tego sklepu? Dużą salaterkę wypełnioną rybami, w które wetknięte jest patyczek z nalepioną etykietką zawierającą napis: „Świeża soprota”. Czyżby wynikało z tego, że mamy tu do czynienia z nowym, nieznanym dotychczas na świecie gatunkiem ryby? (b)

P. S. Dla ścisłości: gdyby rzucić na rynek sproty wędzone, a nie tzw. świeże — żadna kampania reklamowa nie byłaby im potrzebna.

Piękny jubileusz pracy scenicznego obchodzili para aktorów Teatru im. J. Słowackiego: HELENA CHANIECKA I WŁODZIMIERZ MACHERSKI.

Chaniecka trafiła na scenę przed 35 laty w Poznaniu, gdzie w tajemnicy przed rodzicami uczęszczała do studia dramatycznego pod kierunkiem znakomitej artystki, Stanisławy Wysockiej. Rodzina bowiem skłerowała młodszą Helenę na naukę w konserwatorium. Ale teatr pociągał Chaniecką znacznie więcej. I — przyciągnął już na stałe. Wedrowała po różnych scenach, grała różne role. Ale najbardziej związała się z

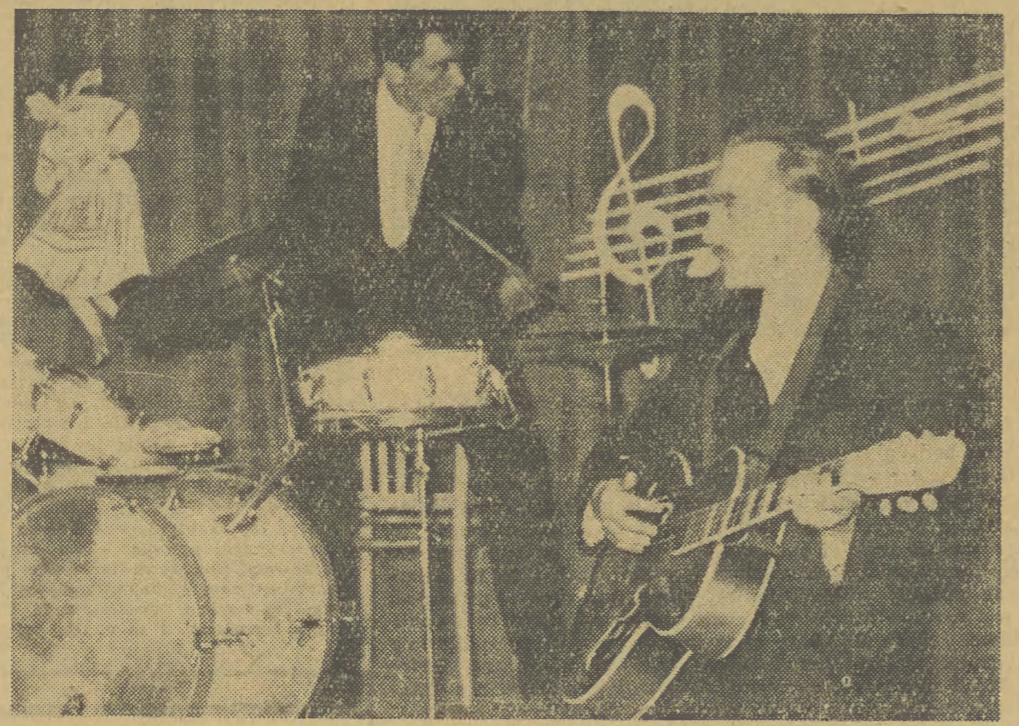
JUBILEUSZ

Krakowem, gdzie jej talent aktorski charakterystycznej rozwinął się w pełni. Występowała również na estradzie, w Teatrze Satyryków. Niezapomniane kreacje stworzyła w „Revisorze” i „Ożenku” Gogola — a ostatnio w „Przygodzie z Waterlandem” Kruczkowskiego, jako wzruszająca matka bliźniąt i oszustka.

Macherski ma za sobą pół wieku ról scenicznych, ale blisko 30 lat spędził w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Grał w farsach i komediach demonstrując wyborny styl jakby „przejscione” wis comicae. Jego nazwisko w pewnym okresie nie schodziło z afisza. Role komediowe i dramatyczne, farsowe i tragiczne — tworzą długą rejestr, na który w krótkiej notatce brak miejsca. 50 lat to kawał czasu. Ale warto przypomnieć Macherskiego z ostatnich ról w sztukach Kruczkowskiego: „Niemcach” (Hoppe) i „Pierwszym dniu wolności” (Doktór). To były świetne sylwetki aktorskie, które długo zostaną w naszej pamięci.

Jadwiga Andrzejewska

COŚ dla ZNAWCÓW



Miałam ostatnio okazję przeglądać szereg sprawozdań z działalności kulturalno-oświatowej różnych placówek, począwszy od zakładowych, kończąc na wiejskich. Zapoznając się też z planami pracy paru instytucji kulturalnych na szczeblu powiatowym, i oto stwierdziłam, że ani jedno z nich nie zawierało pozycji poświęconych sprawom muzyki i umuzykalnienia. Czasem pojawiło się sformułowanie „zespół instrumentalny” oraz ilość koncertów, ale nie udało się znaleźć w ogólnym zestawieniu względnie szczegółniejszego działaniowości zespołów amatorskich zarejestrowanych przy danej placówce.

Wiadomo, że trudno liczyć na wielkie bogactwo życia kulturalnego nawet w dobrze notowanym powiecie, ale przecież i tu zdarzają się interesujące plany. Niektóre powiatowe domy kultury uwzględniły np. całe cykle odczytów

o bardzo różnorodnej tematyce. Znalazły się tam m. in. prelekcje poświęcone problemom religioznawstwa, sprawom teatru, filmu, plastyki i literatury. Uwzględniono w planach szereg spotkań z literatami i przedstawicielami świata artystycznego, zaproszono wykłady na temat savoir-vivre'u. Nie zaplanowano natomiast ani jednego z nich nie zawierało pozycji poświęconych sprawom muzyki i umuzykalnienia. Czasem pojawiło się sformułowanie „zespół instrumentalny” oraz ilość koncertów, ale nie udało się znaleźć w ogólnym zestawieniu względnie szczegółniejszego działaniowości zespołów amatorskich zarejestrowanych przy danej placówce.

Wiadomo, że trudno liczyć na wielkie bogactwo życia kulturalnego nawet w dobrze notowanym powiecie, ale przecież i tu zdarzają się interesujące plany. Niektóre powiatowe domy kultury uwzględniły np. całe cykle odczytów

ka się miłośników muzyki czy po prostu kół grupujących ludzi interesujących się muzyką w ogóle, czy jakimś jej gatunkiem. A przecież piękne hobby.

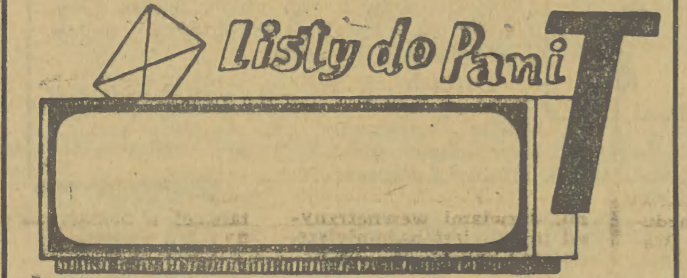
Pracownicy pionu kultury i działacze, z którymi rozmawiałam informowali mnie bardzo wyczerpująco, że przecież w powiecie istnieje ognisko muzyczne, że szkółki się tam tyle i tyle osób, że dla chętnych istnieje zespół amatorski — instrumentalny, śpiewacze i in. I znowu nieporozumienie. Owszem, są ogniska muzyczne, ludzie szkolą się, potem grają w zespołach. Ale przecież mówiąc o kulturze muzycznej czy o muzyce nie mamy na myśli jedynie uprawiania muzyki, lecz po prostu pasjonowanie się muzyką w sensie słuchowym, interesowanie się jakimś kierunkiem muzycznym, a nawet kolekcjonowaniem płyt, taśm, wydawnictw itp.

Cóż jednak dziwić się działaczom szczebla powiatowego czy nawet gromadzkiego, że traktują muzykę jako sprawę branżową — specjalistyczną, — jeśli podobny charakter mają niemal wszystkie publikacje muzyczne, poprzez recenzje, a to periodyków i wydawnictw książkowych. To tak samo jakby ktoś pozamykał drzwi na cztery spusty, a potem dziwił się, że go nikt nie odwiedza.

Postanowiłam przy okazji porozmawiać na te tematy z działaczami i pracownikami pionu kulturalno — oświatowego z paru powiatów. A oto plon tych rozmów: przede wszystkim żaden z rozmówców nie miał większego pojęcia o muzyce — więc i porozumienie się na ten temat było dość trudne. Moi rozmówcy uważali, że muzyka to jest „coś dla znawców”, a jeszcze ścisłej dla fachowców. „No tak — powiedział jeden z nich — jak byśmy chcieli w klubie urządzić odczyt na temat matematyki!”

Oczywiście, nie wszystkie zdania na temat upowszechnienia muzyki były aż tak szokujące. Na ogół działacze kulturalni zdawali sobie sprawę z ogromnej popularności muzyki. Przedtym posiadacz radia, nawet na wsi, nie zadawała się wysłuchiwanym pogadankom na temat sztucznego nawożenia, czy kłuszek, lecz przekreślała galkę odbiornika, by znosiła „muzykę”. Jest to z pewnością najprostszy i najbardziej strawny gatunek muzyki, ale przecież w jakimś stopniu określa stosunek człowieka do muzyki. Organy kościelne i zbiorowe śpiewy na nabożeństwach też świadczą o potrzebie muzyki — przeważnie na wsi. W wielkich miastach odpowiednikiem tego jest szczególna popularność komedii muzycznej i operki.

Naturalna potrzeba muzyki nawet wśród najbardziej prymitywnej części społeczeństwa, to wspaniała kanwa działalności upowszechniającej i wyrabiającej kulturę muzyczną. Tego jednak działacze kulturalni — oświatowi nie mogą pojąć i dlatego chyba przy domach kultury, klubach i świetlicach, spotkać można różne kola zainteresowań: są modelarza, filatelistów, szachistów, amatorzy fotografii i rybołówstwa, są miłośnicy ziemi, sceny itp., ale na ogół nie spoty-



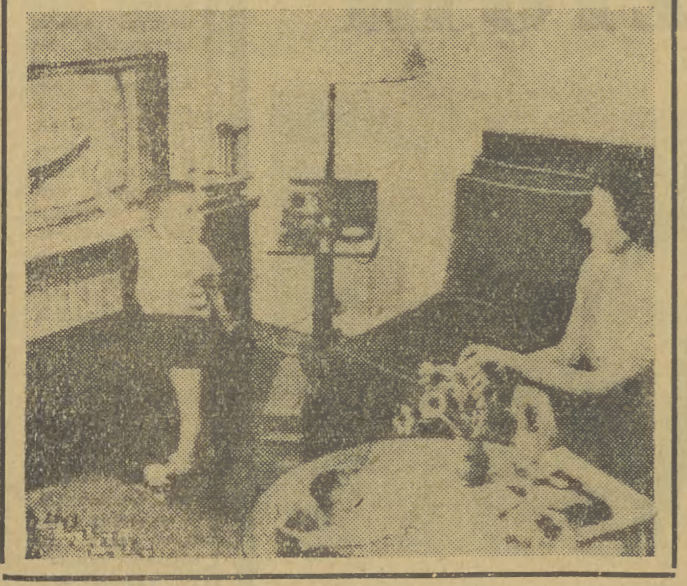
Czekałam na Twój następny odcinek „Kubusia Fatalisty” Diderota, abowiem pierwsza część adaptacji telewizyjnej tego uroczego utworu francuskiego encyklopedysty — zapowiadała sporo rozrywkę intelektualną. Reżyser J. Gruza zgromadził przy okazji owe dialogi pomiędzy Panem i Kubusiem, gdzie doprawdy nie wiadomo kto nad kim panuje w ich igraszkach filozoficznych. Aktorsko na pewno przewodził tu Gustaw Holoubek, choć Jan Matyjaszewicz stworzył niezłą sylwetkę sprytnego sługi — mimo wad wymowy.

No więc doczekałam się drugiej części „Kubusia”. Była ona jednak w stosunku do poprzedniej — zbyt monotonna, zbyt uboga w pomysły inscenizacyjne, których nie zabrakło przecież w pierwszym odcinku. Scenki rozdzajowe stały się tu dolepieniami i martwymi obrazkami. Opowieść Kubusia BEZ tła ilustracyjnego straciła wiele z efektów wizyjnych.

Te efekty tym razem uprowadził reż. Rzeszeński wraz z Lucjanem Kydryńskim do „Muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej”. Był to dialog pomiędzy Ludwikiem Sempolińskim i Kydryńskim na temat starych (ale jarych) piosenek. Dialog miał dać odpowiedź czy można dawne formy słynnych przebojów odświeżyć nowym rytmem. Odpowiedzi padły ze strony uczennicy i ucznia Sempolińskiego, poprzez ich interpretację piosenki. Cembryńska, Grabowska, Kunicka. Sienkiewiczówna, oraz Pokora i Woźniakowski starali się udowodnić, że jest to wiele tzw. pola do popisu. Postulowano się nawet dla kontrastu starymi nagraniami stawa polskiej piosenki i filmami dokumentalnymi. Nie wiem, kto w tym zestawieniu zwyciężył. Chyba Sempoliński, ale... bardziej jako wykonawca, mniej zaś, jako — uczestnik dialogu. W każdym razie można zapisać na Twoje konto dobry pomysł tej audycji.

Równie dobrym pomysłem (tylko!) okazał się program młodzieżowy „Majowy dzień”. Chciałabym pokazać pierwszą pracę maturalistyczną, który nie dostał się na wyższe studia, a przecież znalazł ciekawe zajęcie w fabryce i okazję do uzupełniającej nauki na szczeblu uniwersyteckim. Ten obrazek mógł przekonywać. Mniej już przekonywała opowieść słuchacza Szkoły Rybołówstwa Morskiego, bo pachniała... schematami. Najgorzej jednak wypadł pretensjonalny dialog o miłości młodych, rzekomo nie rozumianej przez rodziców. I argumenty fałszywe, i jakiś okłity tonik z literatury — zaprzeczający szansę tego, ciekawego w zamierzeniu, ukazania postawy młodzieży wobec życia. Nie bardzo rozumiem, o co właściwie chodzi: czy o magię dla rodziców — czy o pochwałę „miłostnej przyjaźni” i dążeń swobody obywatelskiej dla kilkunastoletków?

Cóż tu spowłoka mgła, jak w programie „Gwiazdy i gwiazdki” — skądinąd wartym odnotowania — ale niezbyt jasno tłumaczącym przeciętnemu odbiorcy zawile przeciętne sprawy. A zawilocił że upychając na Twój obrazek, który powinien być — CZYSTY I JASNY.



BOJ

Od tego czasu minęło sto lat z potężnym okładem. Sady krytyczne przeszły niemalą ewolucję poprzez synne spory Kucharskiego i Boya w dwudziestolecie międzywojennym — aż do naszych czasów. Wystawiano Fredre różne legitymacje uprawniające do wejścia na scenę — lub urzędowe stwierdzenia, zalecające ostrożność wobec „niepewnego” autora. Jedno jest pewne: komedie Fredry grano w wielkich miastach i na wsi. A im bardziej zwiększał się dystans dzielący Polskę szlachecką i po-szlachecką od czasów naszej współczesności — tym więcej rosła popularność autora i przekonanie o narodowym charakterze twórczym „ojca polskiej komedii”. Czymże ów ojciec polskiej komedii naraził się pokoleniu Goszczyńskiego? Ucieczką w śmiech od narodowego nieszczęścia, rozbiorów i filozofii romantyzmu. On, były żołnierz napoleoński! A poza tym — konserwatysta społeczny. Właśnie, ten konserwatyzm społeczny budził nieufność prawie do dziś. Związka, że

M. W bardzo krótkim czasie zapoznaliśmy się już z dwoma filmami De Broca. Najpierw widzieliśmy późniejszego „Dowcipnisiu” a teraz „Igraszki miłosne” nakręcone w 1960 r.

J. „Igraszki miłosne” wzbudziły zachwyt większej części krytyków francuskich, którzy nie wahali się nazwać humoru, swady i żywiołowości tej komedii — objawieniem na ten ostatni dorobek kinematografii made in France. Podobał ci się ten film?

M. Osobiście wolę „Dowcipnisiu”, ale na tle „Igraszek” zobaczyłam niejako profil artystyczny De Broca. Przyznaję, że to jest pewnego rodzaju odrodzenie komedii. De Broca stawia na zupełnie odmienne walory komediowe, aniżeli dotychczasowe komedie francuskie, czy nawet angielskie. To jest humor w ruchu, w stale zmieniającej się sytuacji psychologicznej, humor czerpiący z wielkiej tradycji — a jednak nowoczesny.

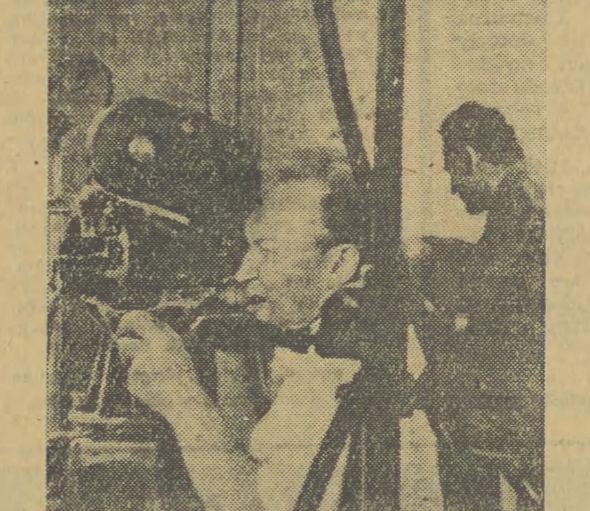
J. Podejrzewam że nowoczesnym Poliszynem tych komedii jest Cassel, który jak w tradycyjnej komedii francuskiej gra w jednym i drugim filmie właściwie tę samą postać. Podobieństwa pomiędzy tymi filmami są szczególnie; główny bohater, trzpiot, fantasta, trochę poetycki, trochę naturalny, zbierający z życia samą pianę, to jedno. Drugie: w „Dowcipnisiu” dekoracja wnętrza domu przypomina dekorację antykwarium z „Igraszek”. Widać, że reżysera interesują podobne zagadnienia plastyczne, podobne rozwiązania sytuacyjne, świat rzeczy drobnych, trącających myślką, wszystko to układa się w kompozycję ożywioną ruchem i nerwowością biologiczną Cassela.

M. Jego taniec we wnętrzu antykwarium, taniec jakiegos dżkiego zwycięstwa, radości z życia uważam za wspaniałą scenę.

J. Ja też.

M. Słyszałam głosy, że problematyka tych filmów jest banalna, nikt nie obchodzi, anachroniczna w naszych czasach.

J. Nie wiem, może to i racja. Ja jednak mam wrażenie, że nie o problemy, o utłelkie zagadnienia do roztrząsania — idzie reżyserowi. Jeden z francuskich recenzentów powiedział, że to jest odkrycie „nowego temperamentu filmowego”. Przychyliam się w zupełności do tego zdania. To są filmy oryginalne. Poniekąd wymalacze.



Adam Hoffmann — „Akt”



Zuzanna Kosiek

Brylanty na szafkach

„Cóż, należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantami” — tak określił prof. Stanisław Piłgą decyzję uczestniczenia w podziemnej walce — Krzysztofa Baczyńskiego, jednego z najlepszych poetów w Polsce od czasów Juliusza Słowackiego.

Poetom, prozaikom, krytykom, eselistom, i równocześnie żołnierzom, którym historia wyznaczyła okrutne przeżycie przez szkielet plekie poświęcił swe znakomite studium Lesław M. Bartelski „Genealogia ocalonej” (WL) — to pierwsza po wojnie publikacja dająca syntezę specyficzną — niepowtarzalną epoki (1939—1944), w jakiej przyszło żyć i umierać pokoleniu warszawskich twórców. Ludzi przedwiecznie dojrzałych, którzy za zgodności swych całkowite bezinteresownych ideałów z praktyką życia — zapłacili najwyższą cenę. „Były to czasy, kiedy czyny trycerski cenilo się wyżej niż jego wyraz w najbardziej wzruszającej poezji”. Bartelski — jeden z nielicznych ocalonej z pokoi, poeta, prozaik, publicysta i eslista — tak pięknie, proste i zrozumiałe dla każdego formie przekazał nam głębokie treści tamtych, tragicznych lat. W zwyczajnych, utrafiających w sedno zagadnień szklach odsonił również życie na codzień szeregu wybitnych po-

steści takich, jak Baczyński, Gący, Trzbiński, Borowski, Bojaraki. Bez znajomości tych niekiedy drobnych realiów trudno dziś w pełni zrozumieć ich spuściznę literacką, a może w wielu wypadkach całe pokolenie „Rocznik 29”, tak wrażliwy i podatny na wzruszenia moralne. Autor sam związany był w latach okupacji z grupą literacką „Sztuki i Narodu” — miesięcznika ukazującego się dość regularnie w trudnych warunkach okupacyjnych i grupującego wybitne indywidualności o różnych światopoglądach i temperamentach artystycznych. Każdy numer tego miesięcznika, na którym figurowały słowa Norwida: „Artysta jest organizatorem wyobraźni narodowej” był dowodem kulturalnego ruchu oporu w Polsce. Za pomocą kurierów docierały do najodleglejszych zakątków kraju te nielegalne publikacje pokrzepiające serca, nawołujące do przetrwania, ale nie za cenę zaprzęcia swych wartości i godności osobistej.

Jednym z takich wydarzeń kulturalnych okupowanej Polski było ukazanie się w wileńskim nakładzie antologii pt. „Pieśń niepodległa”, w której m. in. znalazły się wiersze Staffa, Broniewskiego, Tuwima, Balińskiego, Baczyńskiego, Miłosa, Słowackiego, Karpińskiego i Swirszczyńskiej.

Zapewne innym uściwieniem darzy się rodzinne miasto, przez które przepłynęła rzeka krwi bratniej. Niemniej jednak zbyt lokalnie szowinistyczne, a przede wszystkim niesprawiedliwe dla Krakowa wydaje mi się określenie tego miasta jako „zastrazonego i uzurpedowanego”. Można by dyskusować na temat tego, które miasto było bardziej uzurpedowane w latach poprzedzających II wojnę światową, a poza tym — czyż od zastrazonego zaczyna się realizację pierwszych zarządzeń represyjnych? Jak wiemy pierwszym hańbiącym czynem hitlerowców na ziemiach polskich było aresztowanie ponad stu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Trzeba przyznać obiektywnie — nomen et omen — właśnie w tym Krakowie wydano Lesławowi Bartelskiemu studium o pokoleniu pisarzy, którzy debutowali podczas okupacji w Warszawie.

Za niesrozumienie i niedoczeniele książki można mieć też do redaktora technicznego G. Gądyby się zastanowić, nie eksponowałyby przecież na obwolutę zupełnie bezsensownej w tym wypadku kosmatej litery G. Proba rzec, a jednak raz szczególnie w tej publikacji powiększającej bezpieczeństwo polskie cime iia XX wieku.

PIĘCIU w Pałacu Sztuki

Olgię Jędrzejczyk

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie ma tę niewątpliwą zaletę, że wielu artystom umożliwiła bliższy kontakt z widzem. Nawet na przykładzie ostatnich wystaw indywidualnych Adama Hoffmanna, Juliusza Joniaka, Zbigniewa Kowalewskiego, Jana Szancenbacha i Łukasza Karwowskiego można znaleźć potwierdzenie tego faktu. Bawiem tych pięciu artystów — to ludzie już średniego pokolenia artystycznego, mający za sobą chrzest nie tylko jakich wystaw: dzieło plastyczne Polski Ludowej, wy-

na warszatk, na technikę malarską, dokonywało się jednak w imię jakichś wartości treściowych. I dlatego ich dorobek jest, mimo wszystko bardziej znaczący, niż nawet dzieło wielkich znakomitości tej dawnej, krakowskiej wystawy. Oczywiście musimy zachować tu odpowiednio proporcje, nadane wielkim nazwiskom przez historię sztuki współczesnej.

Pięciu malarzy. Każdy jest w jakiś sposób inny. Najbardziej dojrzałe wydaje mi się na ostatniej wystawie TSPS Adama Hoffmanna i Jana Szancenbacha. Obydwaj malarze wybrali — że się tak nieładnie wyrażę — trudną drogę do ukazania przedmiotu. Kontury martwych natur często przez pomyłkę nazywanych nachcenieniem, czy śniegiem — są w pracach tych artystów jakąś linią wyliniającą się z natoku rzeczy materialnych.

Można by formalnie rzecz traktując zadać sobie trud by „obliczyć”, ile w ich obrazach zostało tego słynnego Arsenau z roku 1955. Bo oni je jeszcze, czy inaczej już nie liczą w swoim dorobku wystawy, która ich omiela. Myślę o wystawie plastyki nowoczesnej w Krakowie w roku 1947. Czy są o tyle bogatsi? Chyba tak. Chociażby dlatego, że ich baczniejsze zwrócenie uwagi

ROZMOWKI FILMOWE

„Cóż, należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantami” — tak określił prof. Stanisław Piłgą decyzję uczestniczenia w podziemnej walce — Krzysztofa Baczyńskiego, jednego z najlepszych poetów w Polsce od czasów Juliusza Słowackiego.

Adam Hoffmann — „Akt”

TEATR

MAŻ I ŻONA

Jerzy Bober

„Maż i żony” odziedziczyła polemiki wokół dwóch zakończeń komedii, inscenizację Adama Polewki z czasów krakowskiego „Cricot” — późniejszą przeniesioną po wojnie przez W. Krzemieńskiego na scenę katowicką, a następnie do Krakowa — oraz jeszcze świeższą, Bohdana Korzeniewskiego (Teatr Kameralny, Warszawa 1949), gdzie reżyser wybił trytyto obywatelstwo i przedstawiał nieomal biologiczny obraz pańskich miłośników i hulastycznego trybu życia tej warstwy społecznej, która przecież dzieliła w Polsce podówczas „rzad serc i dusz”. Było to współczesne widzenie sztuki Fredry. Odkrywcze w sensie zarówno artystycznym, jak i ideowym.

Nie dziwnego, że zapowiedź wystawienia „Maż i żony” w Teatrze im. J. Słowackiego właśnie przez Korzeniewskiego, jako reżysera — musiała wzbudzić zrozumiene zainteresowanie. Związka, że je-

„Maż i żony” odziedziczyła polemiki wokół dwóch zakończeń komedii, inscenizację Adama Polewki z czasów krakowskiego „Cricot” — późniejszą przeniesioną po wojnie przez W. Krzemieńskiego na scenę katowicką, a następnie do Krakowa — oraz jeszcze świeższą, Bohdana Korzeniewskiego (Teatr Kameralny, Warszawa 1949), gdzie reżyser wybił trytyto obywatelstwo i przedstawiał nieomal biologiczny obraz pańskich miłośników i hulastycznego trybu życia tej warstwy społecznej, która przecież dzieliła w Polsce podówczas „rzad serc i dusz”. Było to współczesne widzenie sztuki Fredry. Odkrywcze w sensie zarówno artystycznym, jak i ideowym.

Nie dziwnego, że zapowiedź wystawienia „Maż i żony” w Teatrze im. J. Słowackiego właśnie przez Korzeniewskiego, jako reżysera — musiała wzbudzić zrozumiene zainteresowanie. Związka, że je-

„Maż i żony” odziedziczyła polemiki wokół dwóch zakończeń komedii, inscenizację Adama Polewki z czasów krakowskiego „Cricot” — późniejszą przeniesioną po wojnie przez W. Krzemieńskiego na scenę katowicką, a następnie do Krakowa — oraz jeszcze świeższą, Bohdana Korzeniewskiego (Teatr Kameralny, Warszawa 1949), gdzie reżyser wybił trytyto obywatelstwo i przedstawiał nieomal biologiczny obraz pańskich miłośników i hulastycznego trybu życia tej warstwy społecznej, która przecież dzieliła w Polsce podówczas „rzad serc i dusz”. Było to współczesne widzenie sztuki Fredry. Odkrywcze w sensie zarówno artystycznym, jak i ideowym.

Nie dziwnego, że zapowiedź wystawienia „Maż i żony” w Teatrze im. J. Słowackiego właśnie przez Korzeniewskiego, jako reżysera — musiała wzbudzić zrozumiene zainteresowanie. Związka, że je-

Nie dziwnego, że zapowiedź wystawienia „Maż i żony” w Teatrze im. J. Słowackiego właśnie przez Korzeniewskiego, jako reżysera — musiała wzbudzić zrozumiene zainteresowanie. Związka, że je-

Nie dziwnego, że zapowiedź wystawienia „Maż i żony” w Teatrze im. J. Słowackiego właśnie przez Korzeniewskiego, jako reżysera — musiała wzbudzić zrozumiene zainteresowanie. Związka, że je-

Nie dziwnego, że zapowiedź wystawienia „Maż i żony” w Teatrze im. J. Słowackiego właśnie przez Korzeniewskiego, jako reżysera — musiała wzbudzić zrozumiene zainteresowanie. Związka, że je-

ZSRR

"WALKA"



Zatoczywszy w powietrzu ogromny luk ze strasznym świstem i hukiem „smok” pisał znow o powierzchni oceanu, ginąc na moment z oczu oszpecających marynarzy. Ale na krótko, z wody wychynęła głowa potwora z ogromnymi oczami, później wyślępnęły się grube jak pnie ramiona. Ośmiornica! Gigantyczna ośmiornica nieostrożnie podrażniona przez kaszalota.

Takiej walki nie widział jeszcze nikt. Statek zatrzymał się, marynarze wylegli na pokład. Na oceanie szedł bój na śmierć i życie.

Woda za burtą gotowała się, dno odbijało echem jakby wybuchy torped. Nad głowami dała się chmura czajek wierzających zdobycy. Gwizd, łomot, grzmot jak w oku cyklonu szarpał statkiem.

Kaszalot bronił się i atakował. Bijąc ogonem o powierzchnię wody obracał się błyskawicznie pragnąc uchwycić potwora otwartą szeroko paszczą. Im mocniej ścisnęły go węzwy, rude w tej chwili macki oplecione wokół ciała, tym wścieklej rzucał się wieloryb. Ale szanse były równe. Ośmiornica też chciała wyrwać się z zębów przeciwnika. Ogromne oczy potwora zaczęły błyszczeć zielonkawym światłem. Z wyrwanych kawałów tustego ciała kaszalota płynęły krew strumieniami barwiąc ocean brunatnymi plamami.

Zwierzę wyraźnie słabło. Nie puszczając jeszcze z paszczy ośmiornicy, ale świst wydawany przez niego cichł. Widocznie jedna z macek uciśnięła gardło kaszalota. Ruchy jego stały się wolniejsze, wyglądało, że bitwa zbliża się ku końcowi. Ostatnim jednak wysiłkiem kaszalot strząsnął z siebie potwora. Macki nagłe zmiękły, żelazną siłą skurczyła się jakby wypuszczono z niej powietrze. Przeraziłby świst rozdarł powietrze: wieloryb obwisłszy swoje zwycięstwo.

Z furją odzyskanych sił rzucił się na szszarzą kłębek, podzuczając go w górę jak zabawkę. Zielone koszarne oczy zgasiły. Żeby kaszalota dotarły wreszcie przez płatynę macek do głowy. Zwierzę pochylone do przodu dało nurka w głąbinę, unosząc z sobą to co zostało ze straszego drapieżnika.

Tak, to był przedziwny ranek. Marynarze, którzy mało czemu się dziwią nieprędko zapomną ten kwadrans walki. Zabójczych zapasów na śmierć i życie. Mimo niebezpieczeństwa, które groziło statkowi zachwycając się przede wszystkim groźnym widowiskiem, przygotowanym dla nich przez przyrodę. (z)

Sytuacja na Wyspie Haiti, leżącej w archipelagu Wielkich Antyli na Morzu Karaibskim, jest napięta. Gdzie leżą źródła tego napięcia? Oba kraje dzielące między sobą wyspę — Dominikana licząca 3 mln ludności i Haiti, licząca 3 i pół mln ludności — były do niedawna rządzone przez dyktatorów. Oba też, pozbawione prawie całkowicie przemysłu i żyjące głównie z rolnictwa, korzystały z pomocy Stanów Zjednoczonych. Jednakże dwa lata temu — w jednym z krajów, Dominikanie, dyktator Trujillo został zamordowany, co dało początek zmianom politycznym na połowie wyspy. W grudniu 1962 r. odbyły się w tym kraju wybory, w wyniku których zwyciężentem został kandydat Dominikańskiej Partii Rewolucyjnej, Juan Bosch, pierwszy konstytucyjny prezydent kraju od 31 lat. Natychmiast po zwycięstwie udał się do Waszyngtonu, gdzie go mile powitano, bo akurat w Stanach Zjednoczonych istnieje duże zapotrzebowanie na państwa Ameryki Łacińskiej nie rządzone przez dyktatorów i mogące przeprowadzić umiarkowane reformy gospodarcze i społeczne. Chodzi o to, że USA chcą w drodze ograniczonych reform zapobiec powtórzeniu się rewolucji kubańskiej w którymkolwiek

Dominikana i Haiti

z krajów południowo-amerykańskich. A że Dominikana leży na Morzu Karaibskim, wyznaczono jej więc rolę „okna wystawowego”, mającego przeciwdziałać wpływom Kuby.

Rzecz w tym, że druga połowa wyspy, Haiti, której wybrzeże odległe jest zaledwie 55 km od wybrzeży Kuby, nadal rządzona jest przez dyktatora Duvaliera. Ten zaś odmawia nie tylko przeprowadzenia nawet najskromniejszych reform, ale sam sobie przedłużył okres władzy, upływający 15 maja br. na dalsze sześć lat. Do 1967 roku, oświadczał, że żadnych wyborów nie będzie. Stany Zjednoczone natomiast wołałyby na wyspie Haiti mieć całe okno wystawowe, a nie tylko jego połowę, tym bardziej, że wybrzeża państwa Haiti są bliższe Kuby i lepiej nadają się do akcji antykubańskich. Rok temu wstrzymały więc pomoc gospodarczą dla Haiti. A ponieważ nie było to wystarczające dla obalenia dyktatora haitańskiego zorganizowały zamach stanu, nowy puc wojskowy, który miał nastąpić 1 maja br.

Rola Dominikany, działającej w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi, miała polegać na wywołaniu kryzysu w Haiti, ułatwiającego obalenie Duvaliera. Chodziło też o pretekst dla przekroczenia granicy przez armię dominikańską. Duvalier, uprzedzony o planach amerykańskich, podjął jednak kontratak.

Ale amerykańskie okręty wojenne stoją w pogotowiu u wybrzeży Haiti...

Ludwik Fagot

AUSTRIA

Ślady hitleryzmu



dających to odznaczenie. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i zakończyła się wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który zatwierdził odmowną decyzję władz administracyjnych. Trybunał stanął na stanowisku, że pielęgnowanie tradycji hitlerowskiego Wehrmachtu, przy pomocy którego III Rzesza dokonała „Anschlussu” Austrii, sprzeczne byłoby z deklaracją o niepodległości Austrii z 27. IV. 1945 r. stanowiącą część składową konstytucji.

Innym przypadkiem podobnego typu, który zwrócił na siebie uwagę opinii publicznej był zjazd Korporantów w Bad Aussee wyznaczony na 20 kwietnia. Gdy na kilka dni przed tym terminem podniosły się w prasie głosy, że program zjazdu zawiera różne całkiem niedopuszczalne akcenty, a sama data jest przecież dniem urodzin Hitlera, panowie korporanci pospieszyli z wyjaśnieniem, że wybór tego terminu to tylko „zbieg okoliczności”. Zjazd wprawdzie się odbył, ale na skutek interwencji zaalarmowanych władz ograniczony został nieco jego program: m. in. nie zezwolono na pochod z pochodniami, co w rocznicę urodzin „Fuehrera” miałyby całkiem wyraźną wymowę.

Można by kontynuować rejestr wydarzeń tego typu jakie na przestrzeni pewnego czasu daly tu o sobie znać. Świadczy to niewątpliwie, że hitlerowskie pozostałości w Austrii mają jeszcze całkiem głęboko sięgające korzenie. Nie należy jednak przy tym tracić z oczu faktu, że „plamie” podsycający jest również z zewnątrz”. I to chyba dość silnie.

Nie ma tygodnia, by tułejsza opinia publiczna, nie była poruszona jakąś mniej lub więcej sensacyjną wiadomością, będącą wymownym dowodem, że hitlerowscy morderycy „są jeszcze wśród nas”.

Gdy w ostatnich czasach stała się głośna sprawa Rajakowica i wyszły na jaw takie okoliczności jak np.: że po wojnie zmienił on nazwisko w sposób najzupełniej legalny w swoim rodzinnym mieście Graz i że mieszkając później w Mediolanie odwiedzał często krewnych w Grazu — ludzie zachodzili w głowę, jak to było możliwe. Jak to się stało, że w instancjach, które załatwiały sprawę zmiany nazwiska „Erich Rajakowicz” na „Erico Raja” nie zainteresowano się bliżej petentem, nie starano się zbadać — przed wydaniem decyzji — kto on zacy i co go skłania do tego by „zmienić skórę”.

Nie minęło jeszcze wrażenie wywołane sprawą Rajakowica i jej kulisami, gdy opinia publiczną wstrząsnęła nowa sensacja: urzędujący od szeregu lat zastępca szefa policji w Grazu, Johann Kunz, został zdemaskowany jako były SS-Hauptsturmfuehrer, który podczas wojny pełnił na terenie Mińska funkcję „koordynatora” w akcjach likwidowania Żydów.

Ujawniło się to w związku z toczącym się w zachodnich Niemczech w Koblencji, od kilku miesięcy procesem b. funkcjonariuszy policyjnych oskarżonych o udział w zbrodniach wojennych dokonywanych w Mińsku. Otóż w toku tej sprawy wielokrotnie przewijało się nazwisko „Kunz”, o którym główny oskarżony, Heuser, mówił jako o swoim byłym bezpośrednim zwierzchniku w Mińsku. Przypuszczano jednak, iż chodził tu o oficera SS Edwina Kunza, który — jak zostało ustalone — zmarł przed kilku laty. Tymczasem przypadkowo wyjaśniło się, że ów Kunz z Mińska miał na imię nie Edwin, lecz Johann. Po nitce do kłębka tratniono do gabinetu wiceprezydenta policji miasta Graz. Oczywiście wczyste zostało natychmiast właściwe postępowanie itd. itp. niemniej jednak wśród ludzi znowu pojawiło się pytanie: jak to było możliwe, że człowiek z taką przeszłością znalazł się na eksponowanym stanowisku państwowym?

Tego rodzaju nie pozbawione sarkazmu stwierdzenia słyszy się tu dość często. Odnoszą się one, rzecz jasna, i do wszelkiego innego rodzaju przypadków będących reminiscencją niedawnej przeszłości. A przypadki te, jak to na wstępie zazaczyłem, nie należą, niestety, do rzadkości.

I tak np. niejaki Franz Rubesch, pułkownik hitlerowskiego Wehrmachtu, w trosce o kultywowanie pięknych tradycji „Ritterkreuztraegererów” wystąpił do władz o zalegalizowanie w Austrii zrzeszenia b. wojskowych posia-

ŚWIATOSIEKRECI



GLÓD. W Afryce Półn. wojna z głodem: masowa fabrykacja żywności w proszku. 18 składników, smak orzecha, zmniejszenie śmiertelności wśród dzieci.

PLAGA NARODOWA. Największa ilość zgonów wywołanych alkoholizmem przypada na Francję. Trzykrotny wzrost w ciągu lat trzydziestu.

MILION. W zeszłym roku w USA aresztowano za przestępstwa milion chłopców i dziewcząt. Co czwarty 17-latek

w Kalifornii staje przed sądem. Dane z konferencji prasowej Roberta Kennedy'ego.

SMACZNE? Sensacyjny materiał na kabiny kosmiczne ze sproszkowanego mleka, maki itp. w sytuacji przysuszonej — jadalny.

FILM. Pierwsza kooperacja radziecko-amerykańska „Spotkanie dwu światów”. W roli głównej Aleksy Batalow.

ZEGAR. Zegar ścienny ze wskazówkami zatopionymi szkłem znaleziono przy robotach budowlanych w Hiroszimie. Uwiecznił dokładnie godzinę tragedii: 8.15, chwila wybuchu „atomówki”.

KARP NA POLU. Chińczycy próbują hodować ryby na polach ryżowych. Najlepiej czuje się karp, który także niszczy chwasty podnosząc plony.

DLA RWPG. W tym roku rozpocznie się budowa zespołu gmachów, siedziby RWPG w Moskwie przy Alei Kutuzowa, wg projektu architektów radzieckich.

DELIKATNOSC. We Francji wydano w szeregu językach „Historię Gestapo”. Tłumaczenia niemieckiego — nie ma.

SYRENY. W Japonii zamiast latarni morskich latarnie radiowe emitują głos spikerów-kobiet. Rezultaty prób — doskonałe.

PLASTYK. Na patelni pokrytej warstwą teflonu można smażyć bez tłuszczu. Nie przypalił się, jest absolutnie nieszkodliwy, myje się łatwo i lekko.

ONI JUZI. Węgry nad Balatonem uruchomili w tym roku 6 moteli. Szkło, aluminium, po 40 luksusowych pokoi, garaże, stacje obsługi, restauracje i kawiarnie.

KONIEC REPORTERÓW? Zdaniem speców od automatyki w 1973 roku gazety będzie zapalać mózg elektroniczny. Udział człowieka ma ograniczyć się do naciśnięcia guzika.

Niedyskrete

W Hiszpanii, ale o sympatii dla Duce nie zapomnieli. W 18 rocznicę zglądzenia włoskiego dyktatora, wziął udział w mszy żałobnej, odprawionej z tej okazji w Madrycie. Wraz z szwagrem generała Franco i swego czasu ministrem spraw zagranicznych, Senerem.

bn Saud wprowadził na swym dworze system oszczędnościowy. Odiąd zabronił awym licznym synom przyswajać się do obojstwa w większej liczbie, niż dwadzieścioro dzieci na rok. Lznowu zaatakowała dżwecze rodziny królewskiej. Księżniczka Kentu Ale, kszana, po niedawno szumnie obchodzonym weseliu w Londynie, wyjechała z mężem na młody miesiąc do Hiszpanii. Do tej Hiszpanii — wolała labouryści — w której dyktator kazał po sądowej szpocie — zamordować Grima,...

Teresa Gumowska

INDIA

Pić, albo nie pić

Przedziwna jest „alkoholowa geografia” Indii. Obowiązująca tu częściowa prohibicja jest niezmiernie skomplikowana, a jej przepisy zawiłe. Jedne rejony Indii są absolutnie „suche”, inne „poszczą” tylko w określone dni. I tak np. w stanie Maharashtra (stolica Bombaj) jest już przestępstwem wyciągnięcie w hotelowym pokoju własnego trunku z własnej walizki. Dla odmiany w Zachodnim Bengalu (Kalkuta) obywatele jeśli tylko mają za co, mogą pić do woli.

dać do każdej łódki i do każdego pakunku niesionego na głowie, na plecach osła, wielbłąda czy bawołu?

Oczywiście, istnieją też nielegalne wytwórnie. Surowca nie brak. Pędzi się alkohol z trzciny cukrowej, z pomarańczę, bananów, z różnych palm, ziół, dzikich owoców.

Wiele krajów próbowało już wprowadzać prohibicję i jak wiemy nigdzie się to nie powiodło. Czy będzie skuteczna w Indii? W każdym razie to ostatnio bardzo modny temat.

W Delhi — inaczej. Gdy korzenno-ziolotwe ostre „curry” lub kurę opiekaną w palącej papryce, przagniesz popić czymś lepszym niż młdą coca-cola, zaglądasz do kalendarza, przeczornie omijając wszystkie wtorki, piątki, święta narodowe a także, religijne, których jest sporo.



Alkohol, opium, bhag — wyciąg z indyjskich konopi, ekstrakt z gani, oszalamiający wywar z niektórych gatunków palm doprowadzały przez wieki setki tysięcy ludzi w Indii do ruiny materialnej i fizycznej, wpędzali w straszne choroby, niosły śmierć. Toteż gdy India odzyskała niepodległość, rząd Republiki przystąpił do energicznej walki z alkoholizmem i narkomanią.

Opium, haszysze i inne narkotyki są wszędzie jak nasurowiej zakazane, a za ich sprzedaż, używanie, grożą wysokie kary. Celnicy bardzo skrupulatnie przeglądają pod tym kątem bagaże, a policja tropi gangi, trudniące się przemytem narkotyków. Natomiast z alkoholem sprawa jest trudniejsza. Jak dotąd tylko trzy stany wprowadziły na całym swym obszarze całkowitą prohibicję, w innych jest ona tylko częściowa. Skutki takiego stanu rzeczy latwie są do przewidzenia. Kwitnie przemyt, a nikt nie jest w stanie mu przeciwdziałać. Policja jest bazarada, jeśli nawet wie, że po drugiej stronie rzeki zakopuje się co dzień w piasku banki z alkoholem, które potem przewożą rybacy czy okoliczni chłopcy posiadający czółna. Czyż można zgląd-



KOREA POŁUDNIOWA

SŁODKIE ŻYCIE

Louis Armstrong grał na swojej złotej trąbce „C'est si bon”. W takt gorącego rytmu importowanej z USA orkiestry (tygodniowa gaża 39.000 dolarów), obracała się scenka z malowniczo upozowanymi złotymi girlsami. Tak obchodzili ambasador amerykański w południowej Korei i 839 innych gości, nie lada uroczystość: otwarcie „Walker Hill” czyli dzielnicy nocnych lokali w Seulu.

„Walker Hill” jest na pewno najkosztowniejszą rozrywką, jaka kiedykolwiek przy pomocy amerykańskich dolarów zbudowana została w krajach słabo rozwiniętych. Rządząca w Korei południowej wojskowa junta, przeczynała z budżetu państwowego — finansowanego głównie dzięki pomocy amerykańskiej — 5 milionów dolarów na wybudowanie lokali nocnych i odpowiedniego dla nich zaplecza.

Idea zbudowania takiej dzielnicy w Seulu, była wynikiem wielkiej zachłanności południowokoreańskich wojskowych. Powstała w głowie szefa wojskowej junty generała Kim Csong Pil mimo to, że on sam niedawno proklamował surowe obyczaie w Korei południowej, każąc zamknąć domy publiczne i likwidując import kosmetyków. Aby dostroników koreańskich nie narażać na pokusy, co jego zdaniem było jedyną przyczyną rozplenienia w Seulu przekupstwa i zwykłej kradzieży grosza publicznego. Surowemu generalowi nie przeszło do tego jednak w zaplanowaniu „Walker Hill”. Bo wylizył sobie, że co tydzień 50.000 żołnierzy amerykańskich z jednostek stacjonowanych w Korei południowej, wyjeżdża do Tokio, by tam szukać rozrywki i wydać swoje dolary. To wszystko — uważa generał Kim — co ofiaruje żołnierzom amerykańskim tokijska dzielnica Ginza, dostarczyć może również Seul. A dolary pozostaną, na miejscu.

Wkrótce przystąpiły do pracy buldożery, spychacze i cała armia „kulisów” na malowniczym wzgórzu nad rzeką Han, tuż u bram Seulu. Młodych, zrezygnowanych Koreańczyków wysłano na przeszkolenie krupierskie do Las Vegas i Monte Carlo. Jedno tylko sprawiło budowniczym dzielnicy rozkoszy wiele kłopotu — jak zwierzli się dziennikarzom kierujący całym przedsięwzięciem — pułkownik Lim. Wyszukanie dziewcząt, które miały być zatrudnione w barach i nocnych klubach. Wymagano od nich wykształcenia i dobrych manier.

Trudności zostały jednak przezwyciężone. Po dziesięciu miesiącach pracy dniem i nocą, powstało siedem barów i piwiarni, kilka kregielni, kasyno gry, pięć hoteli i trzynaście willi, które zamierzano wynajmować na prywatne przyjęcia. Dzielnica otrzymała nazwę „Walker Hill”, dla uczczenia znanego z wojny koreańskiej generała Waltona Walkera, później niemniej osławionego bohatera reakcyjnych wystąpień amerykańskich faszystów.

Zanim jeszcze uruchomione zostały wszystkie pokusy, które ściągają miły dolary żołnierzy, całą kalkulację generała Kima przekreślił jego kolega z USA, dowódca sił amerykańskich w południowej Korei, gen. Meloy. Władzom koreańskim postawił ultimatum: albo zamknięte zostanie kasyno gry i usunięte zostaną z barów girlsy, albo wyda rozkaz, zabraniający podkomendnym żołnierzom odwiedzanie „Walker Hill”.

Dzielnica rozkoszy została otwarta. Pozbawiona największego magnesu dla szukających rozrywki żołnierzy, stanęła jednak w obliczu bankructwa. Bary i hotele stoją pustką, a żołnierze USA jak dawniej jeżdżą do... Tokio.

USA

USA

Psy przeciwko ludziom

W Birmingham, stan Alabama, rasiści amerykańscy pokazali swą twarz bez osłony. W sto lat po ogłoszeniu deklaracji Abrahama Lincolna o wyzwoleniu Murzynów, na ulicach tego miasta, na Południu USA, dzieją się sceny przypominające łowy czarnych niewolników z końca XVIII wieku. Przeciwno demonstrującym za zniesieniem segregacji rasowej w sklepach, kawiarniach, parkach — wypuszcza się policyjne psy...

6 maja 15 tysięcy murzyńskich demonstrantów, wśród nich kobiety i dzieci, zebrało się w kosiele, po czym w pokojowym pochodzie z transparentami ruszyli przez miasto. Nie uszli daleko. Przeciwno nim rzucano oddziały specjalnie wyszkolonej policji. W demonstrantów skierowane zostały wyloty sikawek o ciśnieniu — jak plastycznie pisał jeden z korespondentów — „zdzierającym na odległość 30 metrów korę z drzew”. Poszły w ruch pałki, w tym pałki naładowane elektrycznością, przy pomocy których napędzano demonstrantów do wozów policyjnych.

Aresztowano w tym dniu ponad 2000 demonstrantów, a wśród nich ponad 900 dzieci murzyńskich. Do stłumienia demonstracji wale nie przyczynili się policyjne psy-wilczury, wyspecjalizowane w polowaniu na ludzi, na ludzi o czarnej skórze. Całością akcji kierował szef policji stanowej Alabamy, E. Connor, pełniący jednocześnie funkcję stanowowego pełnomocnika... do spraw pracy i opieki społecznej.

Stany Zjednoczone zwykły uważać się za kraj wolny i ogromnie demokratyczny. Spójrzcie na te zdjęcia zamieszczone przez francuski magazyn ilustrowany „Paris Match”. I spójrzcie na twarze ludzi — ciemnie prześladowanych i białe prześladowców...





rys. S. BERDAK

Witold Zechenter

LIRYKA WIOSNY

Już wiosna... Oczy pełne tkliwych łez
chlona zieleni misterne wienietki
i czule patrząc na kwitnący bez
widzą dokoła tylko bez i bez...
Na przykład bez żarówek niższej setki.
Odrzucam balast satyrycznych tez!
Niech mnie wiosenne urozumięcia dziś strzegą,
kiedy rozpęka ten czarowny bez
i w naszym życiu uścisną kwiśnię bez...
Na przykład bez papieru higienicznego.
Przez tyle, tyle dni i nocy, przez
miesiące długie smutku zimowego
czekało się na ten wiosenny bez
i wreszcie jest już bez, dokoła bez...
bez tego... bez owego... bez tamtego...

Antykwarjat antykwarjatu...

Niekiedy „polując” na jak-
ś dawno wyczerpaną
książkę — trafiamy do an-
tykwariatu, by tam pośród
tysięcy starych i rzadkich
skryptych odnaleźć wresz-
cie ów tom, często bezsku-
tecznie poszukiwany przez
wiele lat.

Przewodnikiem po labi-
ryntach starych księzek
jest antykwarjat, postać
tenż rzadsza — albowiem
coraz częściej zawód powo-
li, lecz nieuchronnie zanika.
Dlaczego? Co prawda
technika księgarska wy-
puszcza w świat nowe za-
stępstwa absolutów, ale ci
młodzi ludzie nie bardzo o-
rientują się w tajnikach
profesji antykwarjusza. Jest
to bowiem całkowicie inna
dziedzina, aniżeli np. księ-
garstwo asortymentowe. W
antykwarjacie nie wystar-
czy tylko znajomość bieżą-
cej produkcji wydawniczej.
Tu trzeba solidnej wiedzy
bibliograficznej, znajomości
wielu katalogów — no i
specjalnej „żyłki” szpera-
cza, czy hobbyisty. Powie-
dziano, że antykwarjat to
brym antykwarjuszem, mu-



si się mieć (prócz znajomości przedmiotu) także i pasję w tym kierunku — nie mówiąc o ogromnej cierpliwości. A właśnie młodym kadrom księgarskim na o-
gół brak cierpliwości. No i brak perspektywy, gdyż za-
wód antykwarjusza chyba
w ciągu najbliższych lat 20,
wraz ze starą generacją
straci tradycyjne możliwo-
ści działania. Od dłuższego
czasu bowiem można za-
obserwować coraz bardziej
zmniejszającą się podaż
książki antykwarjacyjnej, w
pełnym rozumieniu tego
słowa. Znikają i kurczą się
prywatne księgozbiory, które
i tak przeciętne zostały
przeprzebrane i zniszczone
podczas ostatniej wojny.
Białe kruski i różne cenne
dzieła — interesujące znaw-
ców, natchmiast zostają
wykupione przez wielkie
biblioteki, skąd naturalnie
książki już nie wracają do
antykwarjatu. A poza tym
tradycje zbiorów antykwar-
yjnych zostają wypierane
przez... postęp techniczny.
Mikrofilmy zastępują z po-
wodzeniem stare dokumen-
ty, druki i nawet całe
księgozbiory. W jednej tylko
dzięki technice mikrofilmo-
wej zgromadzić tyle pozycji
antykwarjacyjnych, ile
musiałby pomieścić nieje-
den lokal antykwarjatu.
Ponadto — łatwiej i higie-
niczniej przechowywać ka-
sety z mikrofilmami, aniżeli
ulegające „zębom czasu”
cenne folioty — wymagają-
ce konserwacji. Stąd tylko
potężne biblioteki, wyposa-
żone w bezpieczne i nowo-
czesne środki przechowy-
wania książek — mogą so-
bie pozwolić na dawne
funkcje antykwarjatu z
prawdziwego zdarzenia.

A przecież z okazji Dni
Osiągnięć Książki i Prasy —
warto przypomnieć o tra-
dycyjnym pięknym zawo-
dzie antykwarjusza, zawo-
dzie, którego w przyszłości już
nie będzie...

PRZETARGI

Muzeum Archeologiczne w Krakowie, ul. Jana 22, OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie 2 gablot wystawowych w konstrukcji metalowej, oszlachowanych i lakierowanych. Termin rozpoczęcia prac — natychmiastowy. Blisko dane wraz z dokumentacją znajdują się do wglądu w Dyrekcji Muzeum Archeologicznego, ul. Jana 22, w godz. od 8 do 15, gdzie też należy składać oferty w zalokowanych kopertach, w terminie do dnia 30 maja 1963 r.

Przetargi polonijne z komisyjnym otwarciem ofert odbędzie się w dniu 31 maja br., o godz. 10. Zastrzeżenie: prawo dowolnego wyboru oferenta.

Regulacje Kamieniołomu Drogowego Regulacji, pow. Chrzanów OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie kapitalnego remontu bocznicy kolejowej n. torowej o łącznej długości 900 mb, w Oddziale Produkcyjnym, Niedźwiedzia Góra k. Krzeszowa.

Wszelkie materiały niezbędne do remontu dostarcza Regulacja Kamieniołomu Drogowego.

Przetargi mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalokowanych kopertach do dnia 30 maja br. w Dziale Głównego Mechanizmu przedsiębiorstwa.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja 1963 r., o godzinie 10.

Regulacje Kamieniołomu Drogowego zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-4266

ZNACZKI

POCZTY POLSKIEJ

W

OBOZACH

Wielkość składa się z 6 zeszytów, 1. „Katalog obojny” (traktuje o historii powstania poczty w obozach, ich roli i znaczeniu, o trudzie obozowych pocztowców itp., zawiera nadto wielobarwne tablice wszystkich znaczków wydanych przez pocztę obozową), 2. „Katalog znaczków poczty obozu II C Woldenberg”, 3. „Katalog znaczków poczty obozu II D Gross Born”, 4. „Katalog znaczków poczty obozu II E Neubrandenburg”, 5. „Katalog znaczków poczty obozu VII A Murnau” i 6. „Katalog znaczków pocztę międzyobozowej okręgu Lubeka”. Do katalogu dołączony jest cennik znaczków obozowych, w czterech językach.

Obok danych dotyczących samych wydawnictw pocztowych, katalog zawiera liczne reprodukcje grafiki obozowej, ukazujące życie jeńców. Całość otrzymała staranną szatę graficzną (barwne obwoluty) i stanowi jedną z piękniejszych pozycji wydawniczych Krakowskiego WAG-u.

Słowem jest to praca, która z pewnością zainteresuje zarówno filatelistów jak i byłych mieszkańców obozów w Woldenbergu, Gross Born, Neubrandenburg czy Murnau. (zg)

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z terenów Krakowa i woj. krakowskiej — zatrudnił natchmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Lubicz nr 25. — Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy, pokój nr 248, II piętro, w godz. od 7 do 15.

Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Aparatury Chemicznej — zatrudni INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW budowlanych, stanowiska konstruktorów aparatury przemysłowej i ogólnej budowy maszyn oraz w dziale opracowań normalizacyjnych. — Warunki według umowy — normalizacji — przyjmuje Dział Kadr — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 114. K-4338

KIEROWNIKA BUDOWY TERENOW ZIELONYCH, INSPEKTORA KONTROLI WENETRZNEJ, TECHNIKA OBRÓBKI I WYKONANIA PRAC OGRODOWYCH, KOSZTYRYSANTA prac ogrodowych, KIEROWNIKA ZAOPATWIENIA, KIEROWNIKA TABORU — przyjmie Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, ul. Lubicz 23. K-4338

TECHNIKA ELEKTRYKA do prowadzenia zagadnień energetycznych w przedsiębiorstwie z co najmniej 3-letnim stażem pracy — przyjmie natchmiast Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Dziale Zatrudnienia. K-4338

TECHNIKA ze znajomością prowadzenia inwestycji i kapitalnych remontów, z co najmniej 3-letnim stażem pracy, przyjmie natchmiast Dział Głównego Mechanizmu — Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Przedsiębiorstwie. K-4338

MGR EKONOMIŚCI ze specjalnością ekonomika przemysłu i znajomością bieżącej obrotowej języków, KONSTRUKTORÓW, TECHNIKA MECHANIKA I TECHNIKA OLEWNIKA — przyjmie do pracy Instytut Odlewnictwa — Kraków, ul. Zajączkowska nr 73. K-4092

TKACZY do চালপুঞ্জের প্রদর্শন ক্রমিক — zatrudni Spółdzielca Pracy Przemysłu Artystycznego „Wanda” — w Krakowie, ul. Rękawka 30 — tel. 561-27. K-4233

KIEROWNIKA DOMU WYPOCZYNKOWEGO w miejscowości uzdrowiskowej woj. krakowskiej — zatrudni natchmiast na stałe przedsiębiorstwo państwowe — wymagane uprawnienie do wykonywania zawodu oraz praktyki. — Oferty pisemne: — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, Wiśna 2, dia nr K-4301.

KIEROWNIKA DZIAŁU Księgowości z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym i dyplomem, przyjmie do pracy przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie. — Wynagrodzenie w granicach 2.500 — 3.000 zł. — Zgłoszenia pisemne kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, ul. Wiśna 2, dia nr K-4265.

Wolewodzkie Biuro Projektów w Zielonej Górze, ul. Wyspińskiego 10, zatrudni INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH oraz INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW z uprawnieniami, na stanowiska projektantów. — Mieszkania zaspewnione. Warunki do omówienia. K-4337

EKONOMIŚCI z wykształceniem wyższym lub średnim, do działu planowania, pracy i placy — przyjmie Nowohucka Drukarnia P.T. w Krakowie-Nowej Hucie, Osiedle Hutnicze 7, tel. 422-72.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Usługowe Przemysłu Terenowego — Zakład Usługowy Nr 5 w Olkuzku, ul. P. N. 10, zatrudni KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z II kat. prawa jazdy na samochód „Nysa” — wynagrodzenie wg taryfikatora dla kierowców samochodowych w transporcie nie zorganizowanym — w granicach 1.500 — 2.000 zł. — Zgłoszenia osobiste pod adresem jak wyżej. K-4337

Technikum Rolnicze w Bobowicku, p-ta i pow. Miedzyrzecz, woj. Zielona Góra — przyjmie od 1500 zł. — Mieszkania zaspewnione. Warunki pracy i placy wg Układu Zbiorowego Działu PGR. K-4337

ZMARŁ WIELKI PATRIOTA

Paranie zmarł w wieku 87 lat Konrad Jeziorowski, postać niemal legendarna, znana w najdalszych zakątkach Brazylii Południowej. Jako działacz PPS występujący w Częstochowie został skazany przez sąd wojenny na karę śmierci a następnie „ulaskawiony” przez cara, który skazał go na bezterminowe więzienie. Po pięcioletniej katorze Jeziorowski zbiegł z zesłania i przedostał się do kraju. Brał czynny udział w rewolucji 1905 r. a ścigany przez policję carską zbiegł do Brazylii i osiadł w Alfonsa Pena pod Kurytybą. Nauczał w szkołach na kolonii Costeira, w Ponta Grossa,



Wiosna to okres zaślubin, które wymagają obspania młodej pary ryżem — „na szczęście”. Zwyczaj ten przjął się również wśród Polonii amerykańskiej.

Jerzy Harasymowicz

DOM

Dom wyseł z ziemi
Oswójony
czernookońcy ogień
zaczęto karmić
z ręki
Stół podnosił się
aż stanął
na własnych nogach
Z biegiem lat krzesła
stały się wygodne
dorobiły sobie poręczę

POLAK ATRAKCJA JAMAJKI

W miejscowości Montego Bay, leżącej na północno-zachodniej krawędzi wyspy Jamajki, mieszka Polak, Lester-Leszczynski, artysta — malarz. Przewodnik turystyczny wymieniają go jako jedną z atrakcyjnych postaci tego zakątka. Chętnie odwiedzają go turyści amerykańscy i angielscy i nabywają jego obrazy. Prace Lesztera wysoko cenią kolekcjonerzy i wroczą mu, że jego nazwisko przelizie do historii malarstwa ogólnoswiatowego.

SUPERNOWOCZESNY DOM AKADEMICKI POLONIJNEGO ALLIANCE COLLEGE

Polonia amerykańska przeznaczyla sto tysięcy dolarów na rozbudowę polonijnego Alliance College w Cambridge Springs, w stanie Pensylwania. Powstanie nowy, supernowoczesny dom akademicki.

Aleksander Łukanienko

TEUM. LEW

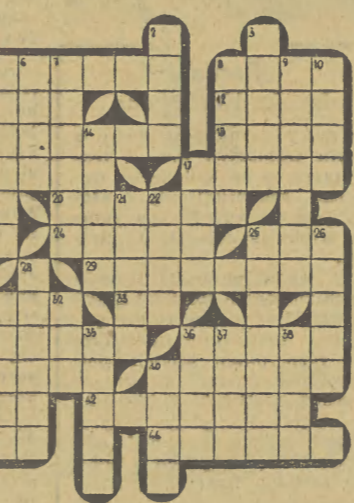
W składzie leżało siano. Składem zarządzał baran i był z nadmiaru obowiązków okropnie przeciążony. Ledwie biedak spróbuję odpocząć, już diabli niosą konia, ledwie jako tako się zdrzemnie — krowa się przypętała, bydlę przekleło.

Krzyżówka

POZIOMO: 4. Kozak doński, przywódca powstania chłopskiego w Rosji 1773 — 1775, 8. rodzaj pokrycia dachu, 11. ziemia uprawna, 12. urodziny zające, 13. szeroki rozległy widok, 15. potocznie: sto dkg, 16. kraj w Azji, 17. pieszcota, przymilanie się, 18. gatunek mocnego piwa angielskiego, 20. pracuje przy obrabianie, 23. rodzaj upy, 24. miasto w Turcji nad Morzem Śródziemnym, 25. narta, 27. autor „Głów do pozoty”, 29. powieła kolejnej fazy ruchu w filmie rysunkowym, 30. bóg egipski przedstawiany w postaci tarczy słonecznej, 33. inicjały odkrywców trzech praw dynamiki, 34. rozłożenie całości na proste elementy, 36. sto centów amerykańskich, 39. imię żeńskie, 40. wąski zwal siana, 41. angielski socjalista utopijny, protoplasta spółdzielczości, 42. warowna osada kozacka, 43. rzeka w Jugosławii, wpływająca do Dunaju, 44. wysadzenie wojsk na tyłach nieprzyjaciela.

PIONOWO: 1. szkło powiększające, 2. Krzyżówka w dziedzinie, 3. zebrający mnich muzyczny, 5. posłaniec, 6. wyspy na Morzu Banda należące do Indonezji, 7. lakierowana tkanina, 8. wystawa, 9. mały zagon uprawny, 10. kompan Portosa i Armisla, 13. smaczna na piwie, 14. przeciwnik katody, 17. stragan, 19. miasto na linii Nowy Sącz — Myślenice, 21. ptak drapieżny, 22. leśna dzielnica Warszawy, 25. na przykład Sofia, 26. gatunek papugi, 28. znajduje się między górami, 31. prawy dopływ Sanu, 32. kontroluje, 34. imię Komensky'ego, 35. znaczna ilość nagromadzonych zapasów, 36. fakty stwierdzone stanowiące podstawę rozumowania, 37. wyszczególnienie cech charakterystycznych jakiegoś zjawiska, 38. zwrot staropolski, 40. kufa stągiew.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 3. VI. br. z dopiskiem na kopertach „Krzyżówka z nr 123”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali bezbłędne odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci



10 WARTOŚCIOWYCH KSIĄZEK

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” z NR 111

POZIOMO: 1. uroda, 5. skra, 8. porfir, 9. baba, 10. kadm, 12. udo, 13. lotos, 14. Ac, 15. stora, 17. Szczoł, 18. ar, 19. pak, 20. skaza, 23. Iran, 25. gaza, 27. atak, 28. urna, 30. rużen, 32. gurz, 34. Onasi, 36. He, 37. Ebro, 39. TT (T. Tasso), 40. agape, 42. ów, 43. jad, 44. miązga.

PIONOWO: 1. ul, 2. opad, 3. dobsz, 4. ara, 5. Sikorski, 6. Krata, 7. Armstrong, 9. Buczek, 11. do, 13. lora, 14. as, 16. topaz, 20. Szanghaj, 21. age, 22. zakrzep, 24. ryjna, 26. autor, 29. reno, 31. bitwa, 33. Rega, 35. stóg, 38. Bem, 41. AD (A. Dworzak).

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 111, z dnia 11/12 maja 1963 nagrody książkowe otrzymał: F. Stawiarz, Nowy Sącz, Moniuszki 25, E. Augustyniak, Kraków, Pstrowskiego 52, A. Babik, Krzeszowice k. Krakowa, ul. Gminna 20, K. Latecka, Olkusz, Sławkowska 5/5, Z. Markiewicz, Kraków, Krzywka 5/7, J. Sieniencin, Września, ul. Armii Czerwonej 25, Z. Wójcicki, Kraków, Szlak 47/3, H. Zapłor, Kraków, Kolekt 6, J. Klapsa, Nowy Sącz, Głowackiego 20, I. Janotka, Kraków, Krasickiego 19/3.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNICÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z terenów Krakowa i woj. krakowskiej — zatrudnił natchmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Lubicz nr 25. — Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy, pokój nr 248, II piętro, w godz. od 7 do 15.

Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Aparatury Chemicznej — zatrudni INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW budowlanych, stanowiska konstruktorów aparatury przemysłowej i ogólnej budowy maszyn oraz w dziale opracowań normalizacyjnych. — Warunki według umowy — normalizacji — przyjmuje Dział Kadr — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 114. K-4338

KIEROWNIKA BUDOWY TERENOW ZIELONYCH, INSPEKTORA KONTROLI WENETRZNEJ, TECHNIKA OBRÓBKI I WYKONANIA PRAC OGRODOWYCH, KOSZTYRYSANTA prac ogrodowych, KIEROWNIKA ZAOPATWIENIA, KIEROWNIKA TABORU — przyjmie Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, ul. Lubicz 23. K-4338

TECHNIKA ELEKTRYKA do prowadzenia zagadnień energetycznych w przedsiębiorstwie z co najmniej 3-letnim stażem pracy — przyjmie natchmiast Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Dziale Zatrudnienia. K-4338

TECHNIKA ze znajomością prowadzenia inwestycji i kapitalnych remontów, z co najmniej 3-letnim stażem pracy, przyjmie natchmiast Dział Głównego Mechanizmu — Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Przedsiębiorstwie. K-4338

MGR EKONOMIŚCI ze specjalnością ekonomika przemysłu i znajomością bieżącej obrotowej języków, KONSTRUKTORÓW, TECHNIKA MECHANIKA I TECHNIKA OLEWNIKA — przyjmie do pracy Instytut Odlewnictwa — Kraków, ul. Zajączkowska nr 73. K-4092

TKACZY do চালপুঞ্জের প্রদর্শন ক্রমিক — zatrudni Spółdzielca Pracy Przemysłu Artystycznego „Wanda” — w Krakowie, ul. Rękawka 30 — tel. 561-27. K-4233

KIEROWNIKA DOMU WYPOCZYNKOWEGO w miejscowości uzdrowiskowej woj. krakowskiej — zatrudni natchmiast na stałe przedsiębiorstwo państwowe — wymagane uprawnienie do wykonywania zawodu oraz praktyki. — Oferty pisemne: — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, Wiśna 2, dia nr K-4301.

KIEROWNIKA DZIAŁU Księgowości z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym i dyplomem, przyjmie do pracy przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie. — Wynagrodzenie w granicach 2.500 — 3.000 zł. — Zgłoszenia pisemne kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, ul. Wiśna 2, dia nr K-4265.

Wolewodzkie Biuro Projektów w Zielonej Górze, ul. Wyspińskiego 10, zatrudni INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH oraz INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW z uprawnieniami, na stanowiska projektantów. — Mieszkania zaspewnione. Warunki do omówienia. K-4337

EKONOMIŚCI z wykształceniem wyższym lub średnim, do działu planowania, pracy i placy — przyjmie Nowohucka Drukarnia P.T. w Krakowie-Nowej Hucie, Osiedle Hutnicze 7, tel. 422-72.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Usługowe Przemysłu Terenowego — Zakład Usługowy Nr 5 w Olkuzku, ul. P. N. 10, zatrudni KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z II kat. prawa jazdy na samochód „Nysa” — wynagrodzenie wg taryfikatora dla kierowców samochodowych w transporcie nie zorganizowanym — w granicach 1.500 — 2.000 zł. — Zgłoszenia osobiste pod adresem jak wyżej. K-4337

Technikum Rolnicze w Bobowicku, p-ta i pow. Miedzyrzecz, woj. Zielona Góra — przyjmie od 1500 zł. — Mieszkania zaspewnione. Warunki pracy i placy wg Układu Zbiorowego Działu PGR. K-4337

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNICÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z terenów Krakowa i woj. krakowskiej — zatrudnił natchmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Lubicz nr 25. — Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy, pokój nr 248, II piętro, w godz. od 7 do 15.

Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Aparatury Chemicznej — zatrudni INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW budowlanych, stanowiska konstruktorów aparatury przemysłowej i ogólnej budowy maszyn oraz w dziale opracowań normalizacyjnych. — Warunki według umowy — normalizacji — przyjmuje Dział Kadr — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 114. K-4338

KIEROWNIKA BUDOWY TERENOW ZIELONYCH, INSPEKTORA KONTROLI WENETRZNEJ, TECHNIKA OBRÓBKI I WYKONANIA PRAC OGRODOWYCH, KOSZTYRYSANTA prac ogrodowych, KIEROWNIKA ZAOPATWIENIA, KIEROWNIKA TABORU — przyjmie Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, ul. Lubicz 23. K-4338

TECHNIKA ELEKTRYKA do prowadzenia zagadnień energetycznych w przedsiębiorstwie z co najmniej 3-letnim stażem pracy — przyjmie natchmiast Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Dziale Zatrudnienia. K-4338

TECHNIKA ze znajomością prowadzenia inwestycji i kapitalnych remontów, z co najmniej 3-letnim stażem pracy, przyjmie natchmiast Dział Głównego Mechanizmu — Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Przedsiębiorstwie. K-4338

MGR EKONOMIŚCI ze specjalnością ekonomika przemysłu i znajomością bieżącej obrotowej języków, KONSTRUKTORÓW, TECHNIKA MECHANIKA I TECHNIKA OLEWNIKA — przyjmie do pracy Instytut Odlewnictwa — Kraków, ul. Zajączkowska nr 73. K-4092

TKACZY do চালপুঞ্জের প্রদর্শন ক্রমিক — zatrudni Spółdzielca Pracy Przemysłu Artystycznego „Wanda” — w Krakowie, ul. Rękawka 30 — tel. 561-27. K-4233

KIEROWNIKA DOMU WYPOCZYNKOWEGO w miejscowości uzdrowiskowej woj. krakowskiej — zatrudni natchmiast na stałe przedsiębiorstwo państwowe — wymagane uprawnienie do wykonywania zawodu oraz praktyki. — Oferty pisemne: — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, Wiśna 2, dia nr K-4301.

KIEROWNIKA DZIAŁU Księgowości z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym i dyplomem, przyjmie do pracy przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie. — Wynagrodzenie w granicach 2.500 — 3.000 zł. — Zgłoszenia pisemne kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, ul. Wiśna 2, dia nr K-4265.

Wolewodzkie Biuro Projektów w Zielonej Górze, ul. Wyspińskiego 10, zatrudni INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH oraz INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW z uprawnieniami, na stanowiska projektantów. — Mieszkania zaspewnione. Warunki do omówienia. K-4337

EKONOMIŚCI z wykształceniem wyższym lub średnim, do działu planowania, pracy i placy — przyjmie Nowohucka Drukarnia P.T. w Krakowie-Nowej Hucie, Osiedle Hutnicze 7, tel. 422-72.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Usługowe Przemysłu Terenowego — Zakład Usługowy Nr 5 w Olkuzku, ul. P. N. 10, zatrudni KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z II kat. prawa jazdy na samochód „Nysa” — wynagrodzenie wg taryfikatora dla kierowców samochodowych w transporcie nie zorganizowanym — w granicach 1.500 — 2.000 zł. — Zgłoszenia osobiste pod adresem jak wyżej. K-4337

Technikum Rolnicze w Bobowicku, p-ta i pow. Miedzyrzecz, woj. Zielona Góra — przyjmie od 1500 zł. — Mieszkania zaspewnione. Warunki pracy i placy wg Układu Zbiorowego Działu PGR. K-4337

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNICÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z terenów Krakowa i woj. krakowskiej — zatrudnił natchmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Lubicz nr 25. — Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy, pokój nr 248, II piętro, w godz. od 7 do 15.

Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Aparatury Chemicznej — zatrudni INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW budowlanych, stanowiska konstruktorów aparatury przemysłowej i ogólnej budowy maszyn oraz w dziale opracowań normalizacyjnych. — Warunki według umowy — normalizacji — przyjmuje Dział Kadr — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 114. K-4338

KIEROWNIKA BUDOWY TERENOW ZIELONYCH, INSPEKTORA KONTROLI WENETRZNEJ, TECHNIKA OBRÓBKI I WYKONANIA PRAC OGRODOWYCH, KOSZTYRYSANTA prac ogrodowych, KIEROWNIKA ZAOPATWIENIA, KIEROWNIKA TABORU — przyjmie Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, ul. Lubicz 23. K-4338

TECHNIKA ELEKTRYKA do prowadzenia zagadnień energetycznych w przedsiębiorstwie z co najmniej 3-letnim stażem pracy — przyjmie natchmiast Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Dziale Zatrudnienia. K-4338

TECHNIKA ze znajomością prowadzenia inwestycji i kapitalnych remontów, z co najmniej 3-letnim stażem pracy, przyjmie natchmiast Dział Głównego Mechanizmu — Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Przedsiębiorstwie. K-4338

MGR EKONOMIŚCI ze specjalnością ekonomika przemysłu i znajomością bieżącej obrotowej języków, KONSTRUKTORÓW, TECHNIKA MECHANIKA I TECHNIKA OLEWNIKA — przyjmie do pracy Instytut Odlewnictwa — Kraków, ul. Zajączkowska nr 73. K-4092

TKACZY do চালপুঞ্জের প্রদর্শন ক্রমিক — zatrudni Spółdzielca Pracy Przemysłu Artystycznego „Wanda” — w Krakowie, ul. Rękawka 30 — tel. 561-27. K-4233

KIEROWNIKA DOMU WYPOCZYNKOWEGO w miejscowości uzdrowiskowej woj. krakowskiej — zatrudni natchmiast na stałe przedsiębiorstwo państwowe — wymagane uprawnienie do wykonywania zawodu oraz praktyki. — Oferty pisemne: — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, Wiśna 2, dia nr K-4301.

KIEROWNIKA DZIAŁU Księgowości z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym i dyplomem, przyjmie do pracy przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie. — Wynagrodzenie w granicach 2.500 — 3.000 zł. — Zgłoszenia pisemne kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, ul. Wiśna 2, dia nr K-4265.

Wolewodzkie Biuro Projektów w Zielonej Górze, ul. Wyspińskiego 10, zatrudni INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH oraz INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW z uprawnieniami, na stanowiska projektantów. — Mieszkania zaspewnione. Warunki do omówienia. K-4337

EKONOMIŚCI z wykształceniem wyższym lub średnim, do działu planowania, pracy i placy — przyjmie Nowohucka Drukarnia P.T. w Krakowie-Nowej Hucie, Osiedle Hutnicze 7, tel. 422-72.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Usługowe Przemysłu Terenowego — Zakład Usługowy Nr 5 w Olkuzku, ul. P. N. 10, zatrudni KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z II kat. prawa jazdy na samochód „Nysa” — wynagrodzenie wg taryfikatora dla kierowców samochodowych w transporcie nie zorganizowanym — w granicach 1.500 — 2.000 zł. — Zgłoszenia osobiste pod adresem jak wyżej. K-4337

Technikum Rolnicze w Bobowicku, p-ta i pow. Miedzyrzecz, woj. Zielona Góra — przyjmie od 1500 zł. — Mieszkania zaspewnione. Warunki pracy i placy wg Układu Zbiorowego Działu PGR. K-4337

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNICÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z terenów Krakowa i woj. krakowskiej — zatrudnił natchmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Lubicz nr 25. — Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy, pokój nr 248, II piętro, w godz. od 7 do 15.

Przedsiębiorstwo Projektowania i Dostaw Aparatury Chemicznej — zatrudni INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW budowlanych, stanowiska konstruktorów aparatury przemysłowej i ogólnej budowy maszyn oraz w dziale opracowań normalizacyjnych. — Warunki według umowy — normalizacji — przyjmuje Dział Kadr — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 114. K-4338

KIEROWNIKA BUDOWY TERENOW ZIELONYCH, INSPEKTORA KONTROLI WENETRZNEJ, TECHNIKA OBRÓBKI I WYKONANIA PRAC OGRODOWYCH, KOSZTYRYSANTA prac ogrodowych, KIEROWNIKA ZAOPATWIENIA, KIEROWNIKA TABORU — przyjmie Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, ul. Lubicz 23. K-4338

TECHNIKA ELEKTRYKA do prowadzenia zagadnień energetycznych w przedsiębiorstwie z co najmniej 3-letnim stażem pracy — przyjmie natchmiast Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Dziale Zatrudnienia. K-4338

TECHNIKA ze znajomością prowadzenia inwestycji i kapitalnych remontów, z co najmniej 3-letnim stażem pracy, przyjmie natchmiast Dział Głównego Mechanizmu — Krakowskie Zakłady Drzewne — Kraków, ul. Tatarska 5. — Zgłoszenia osobiste w Przedsiębiorstwie. K-4338

MGR EKONOMIŚCI ze specjalnością ekonomika przemysłu i znajomością bieżącej obrotowej języków, KONSTRUKTORÓW, TECHNIKA MECHANIKA I TECHNIKA OLEWNIKA — przyjmie do pracy Instytut Odlewnictwa — Kraków, ul. Zajączkowska nr 73. K-4092

TKACZY do চালপুঞ্জের প্রদর্শন ক্রমিক — zatrudni Spółdzielca Pracy Przemysłu Artystycznego „Wanda” — w Krakowie, ul. Rękawka 30 — tel. 561-27. K-4233

KIEROWNIKA DOMU WYPOCZYNKOWEGO w miejscowości uzdrowiskowej woj. krakowskiej — zatrudni natchmiast na stałe przedsiębiorstwo państwowe — wymagane uprawnienie do wykonywania zawodu oraz praktyki. — Oferty pisemne: — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, Wiśna 2, dia nr K-4301.

KIEROWNIKA DZIAŁU Księgowości z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym i dyplomem, przyjmie do pracy przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie. — Wynagrodzenie w granicach 2.500 — 3.000 zł. — Zgłoszenia pisemne kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, ul. Wiśna 2, dia nr K-4265.

Wolewodzkie Biuro Projektów w Zielonej Górze, ul. Wyspińskiego 10, zatrudni INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH oraz INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW z uprawnieniami, na stanowiska projektantów. — Mieszkania zaspewnione. Warunki do omówienia. K-4337

E

Z obrad Komisji Zatrudnienia RN

• Dlaczego »leżą« plany budowlane?

• Chałupnictwo szansą dla kobiet i handlu

Dlaczego nie wykonuje się w Krakowie planów budowlanych? Dyrekcja przedsiębiorstw tłumaczy, że brak im ludzi do pracy - a ministerstwo twierdzi, że Kraków nie może sobie zapewnić rąk do pracy w budownictwie. Jak naprawdę wygląda stan siły roboczej w przedsiębiorstwach

budowlanych? Zajął się tą sprawą obecnie Wydział Zatrudnienia. Porównuje się liczbę zatrudnienia przedsiębiorstwa z aktualną ilością pracowników. Oto przykładowe dane: 18 przedsiębiorstw wchodzących w skład Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa zgłosiło zapotrzebowanie na 1000 pracowników, podczas gdy cyfry mówią, że stan zatrudnienia wynosi tam około 99 proc. limitu. Porównanie limitu z ilością pracowników zatrudnionych w miejskich przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych wykazuje niedobór zaledwie 22 ludzi we wszystkich MPRB. Prawda jest, że nie chcą się zgłaszać do pracy w budownictwie kobiety i dlatego do lepszych prac wykonawczych trzeba kierować mężczyzn. Ale brakuje siły roboczej są o wiele mniejsze w praktyce, niż zgłaszały to przedsiębiorstwa budowlane.

Nie można więc zaległości na placach budowy tłumaczyć jedynie brakiem rąk do pracy. A może to wydajność pracy jest nieodpowiednia, może wina leży w niskim stopniu mechanizacji i złej organizacji pracy? W każdym razie trzeba szukać innych przyczyn dla wytłumaczenia zaległości, niż te, które się zwykło wysuwać.

nasze



W sobotę i niedzielę

W świetlicy środowiskowej w Bronowicach Małych otwarta zostanie 26 bm. o godz. 17 wystawa reprodukcji portretu - od Tytjana do van Gogha.

25 bm. o godz. 11 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczyna się spotkanie b. węgiew politycznego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Na afisz teatru Kolejarz wchodzi w sobotę sztuka A. B. Avery Hopwood „Nasza żoniuś”.

W hali widowiskowo-sportowej HIL odbędzie się 25 bm. o godz. 18 jubileuszowy koncert baletu Zakładowego Domu Kultury. Od soboty czynna będzie w ZDK wystawa fotografii artystycznej.

W klubie TSKZ przy ul. Sławkowskiej 30 odbędzie się 25 bm. o godz. 19,30 wieczór poświęcony pamięci poety Abrahama Rajzera.

W Klubie TRPP 26 bm. o godz. 19 koncert laureatów eliminacji wojewódzkiego konkursu piosenkarzy-amatorów.

Zebrań oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich odbędzie się 25 bm. o godz. 17 przy ul. Franciszkańskiej 1. W programie referat mgr Michała Kuny pt. „Biblioteki naukowe w NRD”.

W sobotę o godz. 22,15 przy ul. Krupniczej 22 występ kabaretu „Płonica”.

W KDK, Rynek Gł. 27, 25 bm. o godz. 17,30 odczyt pt. „Zamki barokowe”. Wygłoszą doc. dr inż. Zin i adiunkt inż. inż. W. Grabski. W KDK w niedzielę o godz. 17 doc. dr H. Smarzyński mówi będzie na temat „Wychowanie dziecka pobudliwego i nerwowego”.

Spółeczne Ognisko Muzyczne nr 4 urządzi 26 bm. o godz. 11 i 16 w „Floriance” doroczną pracę uczyń.

Prezydium DRN Nowa Huta organizuje 27 bm. o godz. 11 w klubie „Wersalka”. Od Ogródów bl. 15, publiczna dyskusja nad planem zagospodarowania przestrzennego Krakowa i Nowej Huty.

Wystawa książek wydanych przez Oxford University Press otwarta zostanie 27 bm. o godz. 12 w sali przy ul. Smoleńsk 33.

Nad bezpieczeństwem kąpiących się w Wiśle czuwają patroli MO. Fot. E. Nowak

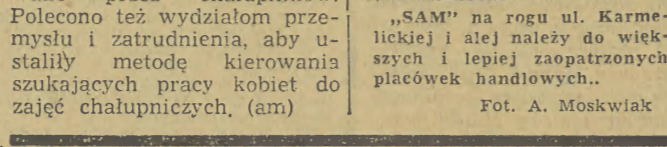


Nad bezpieczeństwem kąpiących się w Wiśle czuwają patroli MO. Fot. E. Nowak

Z notatek recenzenta

Eugenia Umińska i Michał Baranowski

Wczorajszy koncert stał pod znakiem muzyków silnie związanych z Krakowem, a właściwie z jego Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną. Jako solistka wystąpiła - kierownik katedry skrzypiec prof. Eugenia Umińska. Przy pulpitem dyrygentem stał dawny wychowanek krakowskiej PWSM, dziś jeden z najwybitniejszych dyrygentów młodego pokolenia - Michał Baranowski. Program obejmował utwory kompozytorów słowiańskich. Prof. Umińska wykonała koncert skrzypcowy Karłowicza. Michał Baranowski prowadził Uwerturę „Calmora” - Kurpińskiego i „Symfonię z Nowego Świata” - Dworzaka.



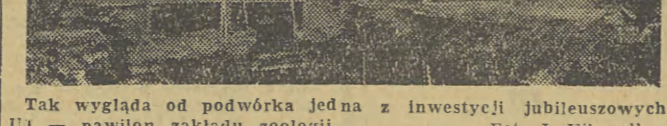
„SAM” na rogu ul. Karłowicza i alej należy do większych i lepiej zaopatrzonej placówek handlowych. Fot. A. Moskwał



Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall



Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall



Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Tak wyglądał podwórka jedna z inwestycji jubileuszowych - pawilon zakładu zoologicznego. Fot. J. Uiberall

Kraków Główny najlepszy

Dosłownie jak z rogu obfitości posypały nam się „piersze miejsca”. Zaledwie kilkanaście dni temu obchodziliśmy uroczystości związane z zdobyciem pierwszego miejsca w ogólnopolskim konkursie w dziedzinie kolejarstwa krakowskiej DOKP, a już mamy możliwość donieść o nowym kolejarstwie sukcesie.

W wyniku podsumowania osiągnięć współzawodnictwa międzystacyjnego dworców o podobnym charakterze, jakie toczy się pomiędzy Wrocławiem, Poznaniem i Krakowem okazało się, że Dworzec Kraków Główny jest w dalszym ciągu najlepszy. Jak informuje nas naczelnik stacji - Dobrzański do osiągnięcia sukcesu przyczyniły się wszystkie służby pracujące w rejonie Dworca, a w szczególności drużyny manewrowe i ustawiaczy. Kolejarzom z Krakowa serdecznie gratulujemy tego sukcesu. (mp)

Gościmy w Krakowie

W dniu dzisiejszym w Krakowie Sport-Tourist zapowiada przyjazd do naszego miasta 43-osobowej grupy turystów węgierskich. Na czele grupy stoi kierownik grupy turystycznej z ZSRR, Węgier i Czechosłowacji. (ZSR)

Fakty dnia

Esperantyci działają. Nową komórkę Zarządu Okręgu Południowego Polskiego Związku Esperantystów (którego siedziba mieści się w Krakowie) jest powołana 22 bm. Komisja Informacji. Jej zadaniem będzie informowanie o wydarzeniach w ruchu esperantycznym opinii publicznej oraz gromadzenie materiałów dokumentacyjnych. (D)

Jeszcze jedna letnia kawiarnia. W budynku mieszkalnym u zbiegu ul. Krzyża i Na Gródku, powstanie w niedalekiej przyszłości zakład gastronomiczny najwyższej klasy. Zespół projektantów Miejskiego Biura Studiów i Projektów Budownictwa pod kier. mgr inż. Zbigniewa Domaskiego opracuje obecnie projekt przyzwoitego zakładu, który usytuowany zostanie w parterze budynku z ogródkiem w ramach Plant.

Bedzie to kawiarnia-restauracja na 100 osób. Realizacja projektu rozpocznie się w zimie bieżącego roku, tak, aby już na wiosnę 1961 r. można było korzystać z nowego, superwczesnego i wytwornego, letniego lokalu. (Dg)

Konkurs na grafikę. Został rozwiązany konkurs na najlepszą grafikę miesiąca. I nagrodę uzyskał Janusz Gawłowski, za akwafortę „Cerber”. Przynano również dwa równorzędne wyróżnienia Katarzynie Krzyżanowskiej za akwafortę „Stara” oraz Krzysztofowi Litwińskiemu za pracę pt. „Nabuchodonozor”.

Został również rozwiązany V konkurs na grafikę o tematyce krakowskiej. I nagrodę przyznano Irenei Trzeciżewskiej - za „Kopiec Kościuszki”, II - Andrzejowi Pietschowi za pracę

Fakty dnia

pt. „Gotyki”, III - Januszowi Gawłowskiemu za „Collegium Maius”. (Z)

Co z „Delikatami” w Podgórzem. W kwietniu tego roku oddano w stanie surowym część budynku, który ma pomieścić „Delikatę” w Podgórzu. Trzeba było wymienić stropy, zastępując drewniane belki żelaznymi wspornikami, wzmocnić fundamenty i wymienić fragmenty murów. Obecnie prowadzone są prace adaptacyjne wewnątrz pomieszczenia. Bedzie to obszerny lokal, a zaplecze sklepu nawet wygodniejsze od magazynu „Delikat” w Ryнку Głównym. Oby tyto roboty wykończeniowe nie wlokły się, jak jak przy wielu innych inwestycjach w naszym mieście. (am)

Mieszkańcy ul. Rogatki proszą... Często jeżdżą ulicą Rogatki samochody, które dostarczają materiały do budujących się tam bloków mieszkalnych. Spowodowało to uszkodzenie nawierzni, pełno w niej dziur, które po deszczu wypełnia woda. Ulicy nie ma kto naprawić. Okoliczni mieszkańcy mają chyba rację domagając się szybkiego remontu jezdni. (em)

Część restauracji „Grand” zmieni wystrój (koniec czerwca br.) swój charakter. Sale od strony ul. Sławkowskiej staną się borem szybkiej obsługi. Wyposażenie: wysokie stoły i stoliki, „bema” itd. Obsługa jednak kelnerska. Reorganizacji postanowiono dokonać na podstawie analizy obrotów. Wydaje się, że szereg innych zakładów gastronomicznych powinno również przeprowadzić ocenę profilu swego sprzedaży, wyginając ewent. wnioski. (Z)

Tempo życia dyktuje zmiany. Często restauracji „Grand” zmieni wystrój (koniec czerwca br.) swój charakter. Sale od strony ul. Sławkowskiej staną się borem szybkiej obsługi. Wyposażenie: wysokie stoły i stoliki, „bema” itd. Obsługa jednak kelnerska. Reorganizacji postanowiono dokonać na podstawie analizy obrotów. Wydaje się, że szereg innych zakładów gastronomicznych powinno również przeprowadzić ocenę profilu swego sprzedaży, wyginając ewent. wnioski. (Z)

600-lecie UJ

Humor profesorów

Autor wzmruszającej książki „Nie od razu Kraków zbudowano”, Karol Estreicher poświęca nieco miejsca wspomnieniu o profesorach UJ. Okazuje się, że ci do dzisiaj panowie, tak lubiący przebieierać się w togach, dodając im tyle powagi - kochali się w żartach, dowcipach, kawałach. Kpiłi z siebie samych, żartowali ze zwyczajów uniwersyteckich, chociaż nie starannie przestrzegali. Ba, zrywali się, gdy młodsze szkoły akademickie nadsładowały zwyczaje uniwersyteckie.

„Gdy prof. Baudouin de Courtenay porzucił katedrę, twierdził, że najbardziej gorszącym w jego działalności było nie to, że katedrę wjeował z Panem Bogiem, ale że ani razu nie był na procesji św. Jana Kantego”. A o Wincentym Lutosańskim mówiono pół serio pół żartem, że brak uznania dla jego filozofii był spowodowany nie tym, że propagował neomesjanizm, lecz faktem, że propagował powrót do natury. Gdyby bowiem jego hasła wprowadzone w czyn, profesorowie musieliby zrzec się noszenia togi w czasie uroczystości.

Główny mówca Uniwersytetu Morawski skarżył się, że mu brak tematów podczas pogrzebów. „Należałoby raz na zawsze ustalić rodzaj mów pogrzebowych, coś jak egzekwie...”.

Słynący z dowcipu, prof. Kosianiec, uzupełnił te marności Morawskiego: „Na ostatnim pogrzebie uniwersyteckim było ogromnie nudno. Mam pomysł, aby umrzeć poza Krakowem, przez co nie będzie mów, a wy będziecie mnie zyczliwie wspominać”.

Inny pomysł miał Jaworski: „Robcie sobie, co chcecie ze mną po śmierci, tylko urządźcie mój pogrzeb o jedenaście rano, bo przed 11 spóźnią się wszyscy, a jeśli zrobicie o trzeciej po południu, to będziecie mieli popsutą drzemkę”.

Przekomarzał się z autorem wspomnianej książki, wówczas chłopcem. Prof. Ulanowski wymówił w mądrość Karola, że istnieje maszyna do rachunków, którą nakreślił się jak zegar i wkłada pod poduszecę. Był bardzo zadowolony, gdy masy Karolek prosił, aby mu taką maszynę kupiono. Prof. Smolka natomiast nauczył chłopca indiańskiego (jak twierdził) hasła bojowego: strągiastyka.

Używszy to słowo, służąca Magdalena wymówiła służbę u paniwa Estreichera, gdyż - jak twierdziła - „nie będzie służek w domu, gdzie jej od sufraganów wymyslałaj”.

SEP

Recital Leszka Herdegena

Leszka Herdegena znamy z wielu wybitnych kreacji teatralnych - od Villena do Orfeusza. Już drugi rok w plebiscycie na najlepszego aktora Krakowa zajmuje I miejsce.

W wielu sztukach teatralnych Herdegen śpiewa ballady i pieśni kompozytorów L. Kaszyckiego. Przez lata nabięrało się tych pieśni kilkadziesiąt. Herdegen wystąpił z nimi w trzecim spotkaniu z piosenką w Klubie Plastyków w najbliższą niedzielę o godz. 20. Śpiewać będzie pieśni i ballady Lucjana Kaszyckiego. (Z)

Zarówno Uwerturę do „Calmory”, jak i „Symfonię z Nowego Świata” prowadził Michał Baranowski znakomicie. Orkiestra pod jego kierownictwem brzmiała doskonale we wszystkich grupach. Interpretacja, jaką nadał Baranowski Symfonii Dworzaka, odbiega być może od norm, do jakich przywykliśmy sugerowani - doskonała zresztą - interpretacja Witolda Rowickiego. Baranowski nie zamierza się zbytnio wynajdywać, czy stwarzać przeróżnych efektów kolorystycznych. Daje interpretację żywą, zdrową, pełną niezwykłego temperamentu i precyzji. Okazuje się, iż w tym ujęciu „Symfonia z Nowego Świata” jest wciąż muzyką doskonałą i pełną żywych wartości artystycznych.

Marlan Wallek-Walewski

CO.GDZIE.KIEDY? Sobota 25-26 Niedziela Filipa

TEATRY SOBOTA IM SŁOWACKIEGO: „Don Juan” - 19.15, SALA KLUBU ZZZK: „Idiotka” - 19.15, KAMERALNY: „Majorka Barbara” - 19.15, ROZMAITOCI: „Drewniana miszka” - 19.15, LUDOWY: „Sen nocy letniej” - 19.15, RAPSOZYCZNY: „Kwiaty polskie” - 19.15, MUZYCZNY: „Halka” (zamiem) - 10, „Gian Schicchi” i „Romeo i Julia” - 14, GROTESKA: „Nowa ziemia” - 12, KOLEJARZA: „Nasza Zonusia” - 19, JAMA MICHALIKOWA: „A to ci wesele!” - 22.30, CYRK „GDANSK” (Bionia) - godz. 15 i 19.

KINA SOBOTA APOLLO: Les girls (USA, 16 lat) - 10, 12.15, 15.30, 18, 20.30, CASINO letnie: Dylizans (USA) - o zmroku, CHEMIK - nieczynne, ISKIERKA: Et cetera pana pułkownika (wł. 18 lat) - 17.30, 19.45, KRAKUS: Dziewczyna z dobrego domu (pol. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, KULTURA: Sekretarz Rejkosa (radz. 12 lat) - 18, 20.15, MASKOTKA: Nie ma pogrzebów w niedzielę (wł.-hisz., 18 lat) - 15.30, 17.45, 20. MELODIA: Wszystko dla pań (fr. 18 lat) - 15.30, 18, 20.30, MIKRO: Klub kawalerów (pol., 16 lat) - 15.30, 17.45, 20. MIKIATURKA: W puszczech Wietnamu - Król Midas - Don Juan - 11, 12, 13, 16, - Program dla dzieci - 15, - Młodzi małżonkowie (wł. 18 lat) - 17, 19, MŁODA GWARDA: Zmysły (wł. 18 lat) - 12.30, 14.45, 17, 19.15, ROTUNDA: Machet (ang. 16 lat) - 15, 17, STUDIO: Paryżanka (fr., 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, SZTUKA: Matka Joanna od aniołów (pol., 16 lat) - 10.15, 12.30, 14.45, 18, 20.15, TEŻCZA: Dwie sroki za ogon (radz. 12 lat) - 19.30, UCIECHA: Syn skazańca (ang. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, WANDA: Kiermasz (NRF, 12 lat) - 10, 12.15, 15.45, 18, 20.30, WARSZAWA: Kapitan Fracasse (fr., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, - Dwa oblicza zemsty (USA) - 22.30, WISLA: Żewia snów (aust. 16 lat) 15.45, 18, 20.15, WOLNOSC: Najlepszy z wrogów (ang. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, - Czego pragnie Lola (USA) - 22.30, WRZOS: Zdarzyło się w Rzymie (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: Nieczynne, ZUCH: Futrzany gang (ang., 12 lat) - 15, 17, 19, - ZWIĄZKOWIEC: Pułapka miłości (USA, 16 lat) - 17, 19.15.

NIEDZIELA IM SŁOWACKIEGO: „Don Juan” - 19.15, SALA KLUBU ZZZK: „Idiotka” - 19.15, STARY TEATR: „Uczta morderców” - 19.15, KAMERALNY: „Sen” - 19.15, ROZMAITOCI: „Atomowy power” - 11, „Drewniana miszka” - 19.15, LUDOWY: „Dziady” - 19.15, 21.30.

RADIO SOBOTA Godz. 12.30: Koncert z Wyścigu Pokoju, 14.05: Afisz polskiej piosenki, 14.30: Transmisja z Wyścigu Pokoju, 14.35: Muz., 14.45: „Błękitna sztafeta”, 15.00: Transm. z Wyścigu Pokoju, 15.05: „Spacerkiem przez Rzeszów”, 15.20: „Z niedalekich podróży” fel., 15.30: Transm. z Wyścigu Pokoju, 15.35: „Stary muzykus wędruje po świecie”, 15.50: Wład., 16.15: Transm. z Wyścigu Pokoju, 17.30: Muz. jazzowa, 17.45: Dziennik krakowski, 17.55: Zagadki w oprac. M. Bobrowskiego, 18.45: Piosenki L. Rzewuskiego, 18.45: „Budujemy statek mój”, 18.50: Felieton M. Jorsta, 19.00: Wład., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matusiakowie”, 20.00: Nowości muz. rozrywkowej, 21.00: Koncert rozrywkowy, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.37: Kron. sportowa spr. z zakończenia Wyścigu Pokoju, 21.50: Gra Poznańska 15-tka Radłowa, 22.10: „Trzy po trzy Zespołu Dziewiatka”, 22.55: Muz. tan., 23.00: Muz., 23.50: Wład., 24.00: Muz., 2.00: Hymn.